

PIĄTEK-NIEDZIELA
3-5 LUTEGO 2023

Redaktor wydania:
Jerzy Kowalczyk
Cena 4,00 zł
(w tym 8% VAT)
Rok XXIX Nr 24 (7495)
ISSN 2353-6926
NR INDEKSU 348325

MAGAZYN

dzennik

REKLAMA



**Dzięki Funduszom
Europejskim możesz
poczuć się jak strażak**

str. 3

P4389

**Lecz raka
wszechstronnie**



6
MAGAZYN

**Polska to dobry
kraj do życia**



2-3
MAGAZYN

**Magiczny
świat
fotografii**
Edwarda
Hartwiga



8-9
MAGAZYN

Pomagamy Ukraińcom, nie oligarchom

DOROHUSK Rozżaleni rolnicy już drugi raz w ciągu niespełna trzech tygodni zablokowali drogi dojazdowe do wschodniej granicy. – Ten rząd nie panuje nad importem zbóż z Ukrainy - mówią.

Paweł Puzio

Na protest przyjechało kilkuset rolników z całego kraju. – Problem niekontrolowanego importu zboża z Ukrainy dotyka farmerów z całego kraju – mówi Wiesław Gryn, z Zamojskiego Towarzystwa Rolniczego, współorganizatora akcji w Dorohusku.

– W stodołę mam tony zboża z ubiegłorocznych zbiorów. Kilka miesięcy temu za tonę zboża na skupie płacili 1600 złotych. Teraz 900 złotych. Jest to o 20 proc. poniżej kosztów produkcji – mówi Grzegorz, farmer spod Hrubieszowa, uprawiający zboże na 20 hektarach. – Zboże z Ukrainy nie trzyma żadnych norm. Zbiory z ogromnych, przemysłowych gospodarstw, leżą w magazynach nawet dwa, trzy lata. Teraz, bez badania czy kontroli, jakości, trafiają do naszych młynów, w efekcie do konsumentów. Tak psujemy markę polskiej żywności, ciężko budowaną przez lata



FOT. PIOTR MICHAŁSKI

- mówi kolejny farmer spod Hrubieszowa.

- Kilka dni temu ukraiński kierowca ciężarówki ze

zbożem pokazał mi dokumenty przewozowe. Trans-

port miał trafić do Fajslawic, a nie do Afryki, jak twierdzi

rząd – dodaje kolejny oburzony rolnik.

Zboża z Ukrainy, bez cel i kontroli, jakości, miało tylko tranzytem przejechać do polskich portów i dalej, drogą morską, trafić do odbiorców na Bliskim Wschodzie i w Afryce. Tymczasem część, nikt nie wie jaka, trafia na polski rynek. W efekcie ceny skupu w Polsce spadły poniżej progu opłacalności produkcji, co rozsierdza rolników. Rolnicy mają pretensje do rządu PiS za brak kontroli nad tym importem. – Koszty produkcji mamy jak na zachodzie, a ceny skupu jak na Ukrainie. Jak mamy konkurować i funkcjonować na wolnym rynku – pyta się retorycznie Wiesław Gryn.

Rolnicy dobrze przygotowali się protestu. W rozstawionych namiotach można się ogrzać lub napić się gorącej herbaty, czeka miód do pokrzepiania się. Jest mobilna scena i kilka zabytkowych ciągników rolniczych. Porządku pilnuje policja. Protest potrwa do północy w piątek.

Radni Lublina wyrzucili do kosza projekt mieszkańców. Chodzi o rady dzielnic

OBYWATELE Rada Miasta Lublin nie zgodziła się na wprowadzenie zmian w statucie, które zwiększyłyby uprawnienia rad dzielnic. Projekt uchwały osobiście zachwalał senator Jacek Bury, który stwierdził, że Lublin boryka się z „poważnym kryzysem demokracji”. Słowa polityka Polski 2050 spotkały się ze stanowczą reakcją samorządowców.

Sebastian Białach

Ponad 340 podpisów znalazło się pod obywatelskim projektem uchwały „Lubelskiej Inicjatywy Obywatelskiej”, która domaga się poszerzenia uprawnień rad dzielnic. Chodzi o uwzględnienie ich roli w procesie

podejmowania decyzji przez Radę Miasta Lublin.

Zdaniem pomysłodawców obecnie radni dzielnic nie mają możliwości zabierania głosu podczas posiedzeń rady miasta, co może ograniczać ich rolę oraz utrudnić realizację zadań. Ponadto proponują przyznanie radom inicjatywy

uchwałodawczej oraz obywatelskie zapraszanie radnych na posiedzenia Rady Miasta.

Projekt pełen wad

Wnioskodawców wspiera senator Polski 2050 Jacek Bury, który pojawił się na sesji i zachęcał radnych miejskich do dokonania zmian

w statucie. Dyskusja na ten temat trwała kilka godzin.

- Rady dzielnic są pasem transmisyjnym z Rady miasta w dół. Natomiast w drugą stronę ta transmisja jest utrudniona. To w żaden sposób nie zagraża radnym miejskim w decydowaniu, o tym, co się dzieje w mieście. Słuchaj-

cie głosu mieszkańców, którzy chcą mieć realny wpływ na to, co się dzieje w mieście - apelował senator z ugrupowania Szymona Hołowni.

Radni z klubu prezydenta Krzysztofa Żuka przekonywali, że proponowane zmiany są nie tylko niezgodne z prawem, ale również nie mają większego sensu.

- Rada miasta byłaby zasypywana projektami z dzielnic. Mielibyśmy setki uchwał intencyjnych na każdej sesji, które nic by nie wnosiły. Takie uchwały nie mają żadnej mocy prawnej. Te zmiany są nieprzemyślane - przekonywał Bartosz Margul.

• DOKOŃCZENIE NA STRONIE 2

Hejt na szefową Wspólnego Świata. Wszystko przez dotację z MEiN

NAPIĘTNOWANIE Pytają o zażyłość z politykami partii rządzącej albo czy jest PiS-owskim tłustym kotem. Takie telefony od kilku dni otrzymuje Anna Chwałek, prezes Wspólnego Świata

Ewelina Burda

Wszystko dlatego, że jej stowarzyszenie również otrzymało dotację w ramach głośnego teraz konkursu Ministerstwa Edukacji i Nauki. W obronie szefowej bialskiej organizacji staje poseł Dariusz Stefaniuk (PiS) z Białej Podlaskiej.

– To jest hejt. Jestem atakowana różnymi telefonami. Stresuje mnie to. A przecież autyzm nie ma twarzy politycznej – mówi Chwałek, która blisko 16 lat temu założyła Wspólny Świat. To kompleks, w którym udzielana jest pomoc dzieciom i młodzieży z autyzmem. W ubiegłym roku pani prezes złożyła dwa wnioski o dotację w ramach pilotażowego konkursu resortu edukacji. – Otrzymaliśmy 340 tys. zł na budowę boiska, którego bardzo nam brakuje. Nawet kuratorium nam to zarzuciło – przyznaje. Sam minister Przemysław Czarnek przyjechał tu w grudniu, by wręczyć symboliczny czek.

Jednak afera wybuchła dopiero kilka dni temu, gdy dziennikarze TVN24 opublikowali listę nieruchomości oraz organizacji, którym zostały przyznane dotacje na ich zakup w ramach konkursu MEiN. Są na niej „wille, budynki, apartamenty i działki budowlane”, które trafią m.in. do polityków PiS, działaczy katolickich oraz prawicowych organizacji. W sumie 40 podmiotów dostało łącznie 42 mln zł. Wspólny Świat otrzymał 340 tys. zł, ale na przykład lubelska Fundacja pod Damazkiem zgarnęła 1 mln zł na zakup lokalu w apartamentowcu przy ul. Sowińskiego w Lublinie.

Szefowa bialskiego stowarzyszenia nie chce „być wrzucana do jednego worka” z innymi.

– Moją rolą jest staranie się o pieniądze na naszą działalność. Pukałam do różnych drzwi i dalej będę pukać. Współpracuję z każdym, kto



chce nam pomóc. A takich konkursów na infrastrukturę dla NGO do tej pory było niewiele, dlatego aplikowaliśmy o te środki – tłumaczy i zapewnia, że nie należy do żadnej opcji politycznej.

Niemniej jednak w czwartek wystąpiła na briefingu obok posła Dariusza Ste-

faniuka (PiS) z Białej Podlaskiej, byłego prezydenta tego miasta. – To jest żenujące. Sprzeciwiam się takiemu piętnowaniu stowarzyszenia, które pomaga dzieciom – grzmi Stefaniuk. – Opozycja zarzuca nam, że beneficjenci to osoby powiązane z PiS, a to nieprawda.

FOT. E. BURDA

faniuka (PiS) z Białej Podlaskiej, byłego prezydenta tego miasta. – To jest żenujące. Sprzeciwiam się takiemu piętnowaniu stowarzyszenia, które pomaga dzieciom – grzmi Stefaniuk. – Opozycja zarzuca nam, że beneficjenci to osoby powiązane z PiS, a to nieprawda.

Z powiatu bialskiego dotację dostała jeszcze organizacja z Piszczaca, której prezesem jest radny powiatowy z PSL – wskazuje poseł. Z jego informacji wynika, że jeszcze w tym kwartale resort ma ogłosić podobny konkurs, w którym do rozdania będzie 50 mln zł.

– Nie ukrywam, że liczymy na to. Bo obecnie naszą pilną potrzebą jest budowa nowej siedziby szkoły podstawowej. W dotychczasowej już się nie mieścimy – przyznaje Anna Chwałek. Inwestycja może kosztować nawet kilkanaście milionów złotych. – Jeśli nie ruszymy z budową w tym roku, to już w następnym nie będę mogła przyjąć dzieci, bo nie będzie miejsca – rozkłada ręce szefowa stowarzyszenia.

Przy Centrum Pomocy Osobom z Autyzmem Wspólnego Świata do tej pory powstały już: środowiskowy dom pomocy, szkoła przysposabiająca do pracy, przedszkole oraz ośrodek terapii i diagnostyki.

Caritas z nowym dyrektorem

Dyrektorem Caritas Archidiecezji Lubelskiej został ks. dr Łukasz Mudrak. Zastąpił na stanowisku ks. Pawła Tomaszewskiego

Tu, do Caritas, trafiłem w tamtym roku przy okazji wojny w Ukrainie. – mówi ks. Łukasz. – Zaczęłam koordynować pracę biura do spraw migrantów i uchodźców, więc spędziłem w tej organizacji kilka ładnych miesięcy przyglądając się innemu działom Caritas. Będąc jeszcze w Towarzystwie Przyjaciół KUL byłem pełnomocnikiem ówczesnego rektora do spraw kon-

taktów z Polonią – dodaje Mudrak, który od 1 lutego oficjalnie objął stanowisko dyrektorskie.

Mówiąc o planach, podkreśla, że chce kontynuować zadania Caritasu. Wskazuje np. pomoc najbardziej potrzebującym, poczynając od bezdomnych, przez osoby z niepełnosprawnościami, potrzebujących wsparcia rehabilitacyjnego po seniorów. – To jest nasza tradycyjna działalność. W kontekście wojny na

Ukrainie doszło biuro, cały dział do spraw uchodźców i imigrantów – wylicza nowy dyrektor.

Co do Ukraińców, to ważna jest dla niego pomoc nie tylko uchodźcom, ale także osobom, które zostały na Ukrainie. – Ma to być pomoc doraźna. Zaczynając od zwykłych rzeczy, takich jak: ciepły posiłek i ubrania, przez psychologa, pomoc prawną, skończywszy na pomo-

cy w znalezieniu zatrudnienia na polskim rynku pracy, zakwaterowania i nauki języka polskiego – tłumaczy ks. Łukasz. Co do pomocy Ukraińcom, którzy pozostali w swoim kraju, to magazyny Caritas Lublin pełnią funkcję przeładunkową dla wszystkich diecezji w Polsce. Są wykorzystywane np. w akcji „Paczka dla Ukrainy”. Wszystkie zebrane rzeczy trafiają do Lublina

i stąd przekazywane są za wschodnią granicę.

Ksiądz Łukasz Mudrak na szefa lokalnego Caritas powołał arcybiskup Stanisław Budzik. Mudrak zastąpił tym samym na stanowisku ks. Pawła Tomaszewskiego. Ten został prezesem Fundacji Dantis. – Wciąż będziemy ściśle współpracować z fundacją, do której dotychczasowy dyrektor trafił jako prezes – zaznacza ks. Łukasz.

JULIA ZDUNEK



Radni Lublina wyrzucili do kosza projekt mieszkańców. Chodzi o rady dzielnic

• DOKOŃCZENIE NA STRONIE 2

Ten projekt jest wadliwy prawnie – ocenił Jarosław Pakuła, przewodniczący Rady Miasta Lublin. – Bez względu, jakie niesie treści, nie możemy go przyjąć. Bez wchodzenia w szczegóły, wystarczy spojrzeć na ostatni akapit, który mówi, że uchwała wchodzi w życie za dwa tygodnie. Będziemy głosować przeciw – zapowiedział Pakuła.

O błędach w projekcie mówił też szef miejskich

prawników mec. Zbigniew Dubiel. Tłumaczył, że rada miasta nie może wnieść poprawek do projektu złożonego przez mieszkańców. Poza tym zmiana statutu wymaga wcześniejszych konsultacji z premierem.

Jacek Bury o kryzysie demokracji

Senator Polski 2050 nie pozostał dłużny i przystąpił do ataku: – W Lublinie borykamy się z poważ-

nym kryzysem demokracji. Pański głos (radnego Bartosza Margula - red.) depcze wolność rad dzielnic. Zarzut ten odpierała m.in. Beata Stepaniuk-Kuśmierzak, zastępca prezydenta Lublina, która odpowiada za partycypację w mieście. Uznała, że musi zareagować w imieniu wszystkich pracowników urzędu miasta. – Nie uzurpujemy sobie prawa do tego, by zmieniać mia-

sto sami. Chcemy to robić razem z mieszkańcami. Ta otwartość na mieszkańców jest na każdym kroku. Zachęcam do tego, by zadzwonić do sekretariatu i sprawdzić, jak chętnie chcemy się zmierzyć z każdym problemem – podkreślała wiceprezydent Lublina.

Uchwała trafiła do kosza

Całej awanturze z boku przyglądali się radni

Prawa i Sprawiedliwości. Jeszcze przed sesją deklarowali, że chcą wysłuchać argumentów wnioskodawców i dopiero wtedy podejmą decyzję, jak zagłosują.

– Nie można przejść obok inicjatyw obywatelskich. Z drugiej strony nie można wylać dziecka z kąpielą. Musimy pilnować, by pewne regulacje nie paraliżowały pracy Rady Miasta. Na podstawie

tego, co usłyszymy, podejmiemy właściwą decyzję, która będzie dobra dla mieszkańców i radnych – deklarował Marcin Jakóbczyk z PiS.

Ostatecznie projekt obywatelski dot. zmiany statutu przepadł. Niemal cały klub prezydenta Krzysztofa Żuka był przeciw (Leszek Daniewski głosował „za”, ale przyznał, że to był błąd). Radni PiS wstrzymali się od głosu.

dziennik Wschodni
www.dziennikwschodni.pl

WYDAWCA:
Corner Media Sp. z o.o.

Prezes zarządu Anna Sztal
Wiceprezes zarządu
Grzegorz Zubala

Siedziba redakcji: ul. 3 Maja 18/2,
20-078 Lublin.
Sekretariat: tel. 81 46 26 800,
fax 81 46 26 801,
e-mail: redakcja@dziennikwschodni.pl

Redaktor naczelny:
Sebastian Białach

Zastępca redaktora naczelnego:
Jerzy Kowalczyk

Dział on-line: Sławomir Skomra,
tel. 697 770 410
e-mail: skomra@dziennikwschodni.pl

Magazyn: Radomir Wiśniewski
tel. 697 770 361
e-mail: wisniewski@dziennikwschodni.pl

Redakcja: Agnieszka Dybek
e-mail: dybek@dziennikwschodni.pl
Agnieszka Kasperska e-mail: agnieszka.kasperska@dziennikwschodni.pl

Tomasz Maciuszczak,
tel. 697 770 373,
e-mail: tomasz.maciuszczak@dziennikwschodni.pl

Dział sportowy:
Kierownik Łukasz Gładysiewicz,
tel. 697 770 420,
e-mail: gladysiewicz@dziennikwschodni.pl

Biała Podlaska: Ewelina Burda,
tel. 697 770 372,
e-mail: burda@dziennikwschodni.pl

Puławy: Radosław Szczęch
tel. 508 173 785
e-mail: radoslaw.szczzech@dziennikwschodni.pl

Zamość: Anna Szewc,
e-mail: anna.szewc@dziennikwschodni.pl

Ogłoszenia i nekrologi: 81 46 26 820,
697 770 393 **Oferta:** 81 46 26 966,
e-mail: jakuszewska@dziennikwschodni.pl,
oferta@dziennikwschodni.pl
Adres: 3 Maja 18/2,
20-078 Lublin

Druk: ZPR Media S.A.
ul. Jubilerska 10, 04-190 Warszawa

Pociągi Lublin – Warszawa przyśpieszą, ale tylko do Otwocka

PODRÓŻ Nie ponad dwie godziny, tylko 98 minut będzie trwała podróż pociągiem pośpiesznym na trasie z Lublina do Warszawy. Wiemy od kiedy

Sławomir Skomra

Jeżeli ktoś w piątek chce pojechać pociągiem spółki PKP Intercity z Lublina do Warszawy to może wsiąść np. do składu odjeżdżającego o godzinie 10.05 i w stolicy będzie o godz. 12.15. Podróż zgodnie z rozkładem trwa 2 godziny i 10 minut. Dłużej o 5 minut trwa podróż składem wyjeżdżającym o godzinie 12.05.

To długo, bo trzeba pamiętać, że PKP Polskie Linie Kolejowe zaczynając remont linii Lublin – Warszawa obiecywały, że do stolicy będzie można dojechać w 90 minut. Wielki remont zaczął się jeszcze w 2017 roku.

O tę sprawę wielokrotnie dopytywali ministrów lubelscy posłowie. Takie interpelacje są pisane co kilka miesięcy i niemal za każdym razem pada to samo pytanie: kiedy kolej przyśpieszy? Kiedy przejazd będzie trwał obiecane 90 minut?

– (...) zapowiadane skrócenie czasu podróży na trasie Warszawa – Lublin do około 90 minut będzie możliwe po ukończeniu wszystkich prac inwestycyjnych realizowanych na linii kole-

jowej nr 7 Warszawa – Lublin (...) – tak na te pytania odpowiadał w 2022 r. wiceminister infrastruktury, Andrzej Bittel.

Oznacza to, że prace jeszcze trwają.

Ale jest też dobra wiadomość. Zwrócił na to uwagę pan Przemysław. Podpowiada, że w kolejowym serwisie PKP jest już dostępny rozkład jazdy pociągów po 12 marca. – Zakłada on podniesienie prędkości do 160 km/h na odcinku Lublin Główny - Warszawa Wschodnia.

Najszybsze pociągi z Lublina do Warszawy Wschodniej pojadą 103 minuty, a z Warszawy Wschodniej do Lublina tylko 98 minut

– informuje Czytelnik i dodaje: – Bardzo dużo pociągów kursuje przez Warszawę Gdańską ze względu na remont Warszawy.

I faktycznie, na Portalu Pasażera te informacje są potwierdzone. Jeżeli po 12 marca ktoś wsiądzie do pociągu wyjeżdżającego

z Lublina do Warszawy o godzinie 10.23, to podróż będzie trwała 1 godzinę i 58 minut. Skład z godziny 12.23 jedzie jeszcze szybciej, bo godzinę i 53 minuty.

To, że pociągi przyśpieszą potwierdza oficjalnie Agnieszka Serbeńska z zespołu prasowego PKP Intercity. – Od 12 marca br. będzie podniesiona prędkość pociągów na odcinku

Ottock – Lublin do 160 km/h, dzięki czemu przejazd między tymi miastami skróci się o kilkanaście minut, a tym samym podróż z/do Warszawy – informuje.

I jeszcze pytanie, kiedy w końcu podróż będzie trwała obiecane 90 minut. Zgodnie z informacjami sprzed kilku miesięcy, ma się to stać najpóźniej w 2027 roku.

REKLAMA

Dzięki Funduszom Europejskim możesz poczuć się jak strażak



belskiego Zdzisław Szwed. Nowe atrakcje są dostępne dla mieszkańców od 23 stycznia 2023 r.

Projekt

Poza stworzeniem interaktywnego centrum edukacyjnego dla dzieci i młodzieży projekt pozwolił też na odnowę budynku głównego Komendy oraz obiektów na placu wykorzystywanych do pokazów strażackich. Wyremontowany został również magazyn i wiata śmietnikowa. Swój blask odzyskał pomnik „Strażaków Poległych w latach 1939-1950” oraz eksponat – urządzenie gaśnicze. Komenda wzbogaciła się również o:

- 2 symulatory wozu strażackiego;
- symulator pożaru;
- sprzęt sterujący (komputer);
- 6 stanowisk laboratoryjnych;
- 500 sztuk sprzętu specjalistycznego do pokazów strażackich (m.in. uniformy strażackie, hełmy, fantomy do nauki udzielania pierwszej pomocy, ekipunek strażacki);
- wyposażenie siłowni zewnętrznych (13 przyrządów do ćwiczeń).

Wszystkie prace wykonane przez strażaków kosztowały ponad 11,1 mln zł, z czego unijne dofinansowanie z Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Lubelskiego na lata 2014-2020 (RPO WL) przekroczyło 4,7 mln zł.

Wsparcie dla Straży

Z pieniędzy dostępnych z RPO WL korzystali zarówno zawodowi strażacy z PSP, jak i druhowie z Ochotniczych Straży Pożarnych. Łącznie uzyskali dofinansowanie w wysokości prawie 31 mln zł. Pieniądze posłużyły między innymi na:

- zakup 43 samochodów ratowniczo-gaśniczych dla jednostek OSP w całym województwie;
- budowę jednolitego systemu teleinformatycznego, który zespół wszystkie jednostki PSP w województwie.

Więcej projektów realizowanych dzięki Funduszom Europejskich znajdziecie na stronie rpo.lubelskie.pl

MATERIAŁ INFORMACYJNY

Strażacy ratują nasze życie i mienie, ale czy tylko? Druhowie z Komendy Miejskiej Państwowej Straży Pożarnej w Lublinie udowadniają, że strażacka remiza może być czymś więcej. Przy wsparciu Funduszy Europejskich podjęli działania daleko wybiegające poza przyjęty wizerunek straży, które pozwolą chociażby najmłodszym wejść w rolę strażaka.

Skorzystają mieszkańcy

Strażacy postavili sobie za cel odnowę zdegradowanej przestrzeni miejskiej, która prowadzić będzie do rozwiązania zdiagnozowanych problemów społecznych. Ma to się dokonywać poprzez edukację w zakresie bezpieczeństwa. Żeby to osiągnąć, teren KM PSP w Lublinie przy ul. Szczerbowskiego 6 został otwarty na społeczność lokalną. W projekcie przewidziano m.in. utworzenie centrum edukacyjnego dla dzieci i młodzieży, a okoliczni mieszkańcy uzyskali dostęp do nowych możliwości spędzania czasu – strażacy zadbał bowiem o stworzenie boiska i dobrze wyposażo-

nej siłowni zewnętrznej. Wszystko to z pewnością ułatwi pracę na rzecz systematycznego podnoszenia świadomości społecznej w zakresie bezpieczeństwa publicznego. – *Bardzo się cieszę, że Komenda Miejska Państwowej Straży Pożarnej sięgnęła po pieniądze unijne na rewitalizację obszarów zdegradowanych. Odnowione budynki będą służyć straży pożarnej i edukacji dzieci, które będą mogły zobaczyć, jak należy się zachowywać podczas zagrożenia, jednocześnie zapoznają się z pracą strażaków. Przy pomocy funduszy europejskich komenda zrobiła świetny projekt. Na pewno posłuży on mieszkańcom* – mówi **Członek Zarządu Województwa Lu-**

Zgwałcił, a potem uciekł do Szwajcarii. Jest wyrok

50 –latek z gminy Parczew zgwałcił kobietę i uciekł do Szwajcarii. W końcu jednak wpadł w ręce policji, a niedawno usłyszał skazujący go wyrok.

Mężczyzna był poszukiwany listem gończym przez kilka miesięcy, po tym jak w grudniu 2021 roku miał siłą uwieźć kobietę w samochodzie, a następnie ją zgwałcić. Okazało się, że 50-latek uciekł do Szwajcarii. Ale w kwietniu ubiegłego roku kryminalnym z parczewskiej komendy udało się namierzyć podejrzanego. – Policjanci ustalili, że mógł wrócić do kraju i typowali miejsca w których się ukrywał. Ich intuicja okazała się trafna – relacjonowała wtedy starsza sierżant Ewelina Semeniuk z parczewskiej policji. Mężczyzna trafił do aresztu, a Prokuratura Rejonowa w Parczewie wszczęła śledztwo, które w grudniu zakończyło się skierowaniem aktu oskarżenia przeciwko 50-latkowi.

– Sąd Rejonowy w Radzynie Podlaskim uznał oskarżonego za winnego – mówi Magdalena Dobosz z biura prasowego Sądu Okręgowego w Lublinie. Mężczyzna przemocą zatrzymał kobietę w samochodzie, szarpał ją za włosy i przytrzymywał za ręce. Na tym nie koniec, bo 50-latek groził, że ujawni nagrania z czynności intymnych oraz spowoduje wypadek. – Podstępem wywołał u pokrzywdzonej mylne przekonanie, że po odbyciu z nim stosunku płciowego pozwoli jej opuścić pojazd, w którym się znajdowali – zaznacza Dobosz. W ten sposób, zmusił kobietę do rozebrania się do naga, a następnie ją zgwałcił.

– Sąd wymierzył mu karę 4 lat pozbawienia wolności. Zakazał też kontaktowania się przez 5 lat i zbliżania się do pokrzywdzonej na odległość mniejszą niż 50 metrów – podaje biuro prasowe sądu. Poza tym jako zadośćuczynienie za „doznaną krzywdę” ma zapłacić na rzecz pokrzywdzonej 10 tys. zł. Wyrok nie jest prawomocny. (EB)



www.dziennikwschodni.pl

Ćwierćwiecze sakry biskupiej

KOŚCIÓŁ Ksiądz biskup Mieczysław Cisko obchodził wczoraj 25. rocznicę sakry biskupiej. Uroczystości odbywały się w katedrze lubelskiej

Jubilat urodził się 15 sierpnia 1945 roku w Niemirówku, na terenie parafii w Krasnobrodzie. W 1964 roku wstąpił do Seminarium Duchownego w Lublinie, a sześć lat później przyjął święcenia kapłańskie z rąk biskupa Piotra Kałwy. Potem pracował jako wikariusz w Krasnymstawie i w Lubartowie. Podczas studiów w Rzymie obronił na Uniwersytecie Gregoriańskim doktorat z teologii dogmatycznej. Po powrocie do diecezji został przełożonym w Seminarium Duchownym w Lublinie.

2 lutego 1998 roku przyjął z rąk arcybiskupa Józefa



FOT. WD

Żyćńskiego święcenia biskupie. Po jego śmierci w lutym 2011 roku peł-

nił przez osiem miesięcy funkcję administratora diecezji.

W ramach Konferencji Episkopatu Polski biskup Cisko pełnił funkcje przewodniczącego Rady Katolików Świeckich oraz współprzewodniczącego Zespołu ds. Dialogu z Kościołem Ewangelickim. Był członkiem zespołu duszpasterskiego ds. kontaktów z Kościołem Greckokatolickim na Ukrainie, przewodniczącym Komitetu KEP ds. Dialogu z Judaizmem oraz przewodniczącym Rady KEP ds. Dialogu Międzyreligijnego.

Blisko trzy lata temu bp. Mieczysław Cisko przeszedł na emeryturę. Jest biskupem pomocniczym seniorem archidiecezji lubelskiej.

(OPRAC. ASK)

Najlepsi i istotni

PIENIĄDZE Do 10 lutego trwa nabór wniosków o przyznanie stypendium za osiągnięte wyniki sportowe. O miejskie stypendia mogą ubiegać się zawodnicy, którzy uzyskali wyniki sportowe we współzawodnictwie międzynarodowym lub krajowym

Stypendium sportowe jest przyznawane zawodnikom w celu zapewnienia im środków finansowych na realizację programu szkolenia sportowego. O stypendia mogą ubiegać się osoby, które: mieszkają na terenie Lublina * osiągnęły wynik sportowy w dyscyplinach i konkurencjach sportowych objętych programem Igrzysk Olimpijskich, Paraolimpijskich lub Głuchych lub dyscyplinach mających znaczenie dla miasta tj.: motocross, wspinaczka sportowa, sumo, taekwon-do ITF, kick-boxing, karate kyokushin, karate tradycyjne *

zobowiązać się do realizacji programu szkoleniowego. Wniosek o stypendium składa osoba zainteresowana, a w przypadku osoby niepełnoletniej jej rodzic lub opiekun prawny. Do wniosku należy dołączyć potwierdzenie osiągniętych wyników sportowych wydane przez właściwy związek lub klub sportowy. Stypendium za osiągnięcia sportowe wynosi od 4,5 tys. zł do 24,3 tys. zł brutto (wyplacane w 9 transzach). Szczegółowe informacje oraz formularz wniosku są opublikowane na stronie sport.lublin.eu

(OPRAC.)

Z Farbiarskiej na Krochmalną. Z Krochmalnej na Farbiarską

EDUKACJA Radni dali zielone światło dla zamiany siedzib VII Liceum Ogólnokształcącego i Szkoły Podstawowej Specjalnej nr 26. Przenosinom sprzeciwiła się część rodziców uczniów podstawówki

Tomasz Maciuszczak

Oficjalnie VII LO im. Marii Konopnickiej mieści się przy ul. Farbiarskiej. Lekcje nie odbywają się jednak tu prawie od roku. Na czas remontu związanego z ulokowaniem na parterze szkolnego budynku dwóch miejskich przedszkoli licealiści przenieśli się na Krochmalną 29, gdzie jedną ze swoich siedzib ma Szkoła Podstawowa Specjalna nr 26. Kształcą się blisko setka niepełnosprawnych uczniów klas szóstych, siódmych i ósmych.

Przeprowadzka VII LO miała być tymczasowa, ale pod koniec ubiegłego roku dyrekcja, nauczyciele i rodzice uczniów ogólniaka zwrócili się do miasta z wnioskiem o utrzymanie takiego stanu rzeczy. Stąd pomysł, by obie placówki zamieniły się miejscami. Na wczorajszej sesji Rady Miasta radni zajęli się projektami uchwał o zamiarze przekształcenia obu szkół pod kątem zmiany ich siedzib.

Głos podczas obrad zabrali przedstawiciele rodziców szkoły specjalnej sprzeciwiający się przenosinom. Wśród podawanych argumentów były m.in. brak szkolnego boiska, stołówki czy możliwe



Na parterze budynku przy ul. Farbiarskiej są przedszkolaki. Teraz nad nimi mają uczyć się dzieci z podstawówki

FOT. ARCHIWUM

problemy z parkowaniem przy ul. Farbiarskiej. Padł też zarzut o przekazaniu informacji o planach w ostatniej chwili.

- Mamy wrażenie, że nie odbyły się żadne konsultacje. W śróde wyszliśmy ze szkoły z informacją, że w czwartek odbędzie się głosowanie w tej sprawie. Chcielibyśmy,

żeby zostało ono przesunięte, żebyśmy mogli się zapoznać ze stanem faktycznym i jako rodzice mieli wpływ na decyzje - mówiła jedna z przybyłych na sesję kobiet.

Dyrektor miejskiego Wydziału Oświaty i Wychowania Ewa Dumkiewicz-Sprawka wyjaśniła, że uchwały mają jedynie charak-

ter intencyjny i dopiero otwierają formalną drogę do przenosin. Tłumaczyła, że poszukiwanie nowej siedziby dla VII LO ma związek z planowanym od nowego roku szkolnego zwiększeniem liczby pierwszych klas. Podkreślała także, że większość wskazanych problematycznych kwestii zоста-

nie rozwiązana, a podczas wspólnego spotkania na taki ruch zgodziła się dyrekcja i Rada Rodziców SPS 26.

Potwierdziła to przewodnicząca rady Agnieszka Małek, która dotarła na sesję pod koniec dyskusji.

- Większość rodziców jest za przenosinami na Farbiarską. Obejrzelismy klasę po klasie, poznaliśmy nowe możliwości, jakie wiążą się chociażby z bliskością centrum, bo chcemy, żeby nasze dzieci funkcjonowały jak normalni ludzie w społeczeństwie. Nie rozumiem głosów sprzeciwu i jest mi przykro, że niektórzy nie chcą dobrze dla swoich dzieci - mówiła Małek.

Mimo głosów sprzeciwu, radni zgodzili się na przyjęcie obu uchwał. Jeśli zapadną ostateczne decyzje w tej sprawie, formalnie do zamiany siedzib obu szkół dojdzie od początku przyszłego roku szkolnego. Miasto przekonuje, że w przypadku podstawówki funkcjonowanie przy ul. Farbiarskiej będzie sytuacją przejściową. W planach jest bowiem budowa nowej siedziby szkoły przy ul. Ordonówny, a na ten cel uda się najprawdopodobniej pozyskać ministerialną dotację.

Miasto szuka specjalistów od in vitro

ZDROWIE 150 par z Lublina do końca 2025 roku będzie mogło skorzystać z dopłat do zabiegów leczenia niepłodności metodą in vitro. Ratusz ogłosił właśnie konkurs na realizację programu polityki zdrowotnej w tym zakresie

W postępowaniu mogą wziąć udział podmioty lecznicze, które zajmują się leczeniem niepłodności metodami zapłodnienia pozaustrojowego i prowadzą działalność na terenie województwa lubelskiego. Oferty można składać do 21 lutego, a wyniki konkursu powinny być znane do końca miesiąca.

Miejski program dofinansowania do leczenia niepłodności metodą in vitro zakłada wsparcie finansowe do wykonania dwóch procedur zapłodnienia pozaustrojowego dla każdej z minimum 50 zakwalifikowanych par rocznie. Dofinansowanie do jednego zabiegu ma wynieść 5 tys. zł, ale nie więcej niż 80 proc. kosztów całej procedury, której przeprowadzenie w warunkach komercyjnych kosztuje ok. 10

tys. zł. Do końca 2025 roku miasto planuje wydać na dopłaty nieco ponad 1,5 mln zł.

- Adresatami programu są pary z problemem niepłodności będące mieszkańcami Lublina oraz rozliczające podatek na terenie miasta, pozostające w związku małżeńskim lub partnerskim, które przeszły postępowanie diagnostyczne w kierunku niepłodności - przypomina Katarzyna Duma, rzecznicz-

ka prezydenta Lublina. To jednak nie wszystkie wymogi, bo panie muszą spełniać kryterium wiekowe i mieścić się w przedziale 25-40 lat (według rocznika urodzenia), a oboje partnerzy muszą mieszkać na terenie Lublina od co najmniej 12 miesięcy przed złożeniem wniosku.

Państwo nie finansuje in vitro od 2016 roku. Dlatego niektóre z samorządów od tamtej pory wpro-

wadziły własne programy dopłat. Lublin swój dokument przygotował już ponad dwa lata temu, ale na przeszkodzie do jego wdrożenia był brak pieniędzy w miejskiej kasie. Ostatecznie, pod koniec ubiegłego roku prezydent Krzysztof Zuk na prośbę grupy radnych zgodził się dopisać do projektu tegorocznego budżetu miasta 500 tys. zł na dofinansowanie zabiegów in vitro w 2023 roku.

(TOMA)

Młodzi przeciwko akcjom zwolenników Kai Godek

SAMORZĄD Młodzieżowa Rada Miasta stanowczo potępia pikietę Fundacji Życie i Rodzina – tak brzmi oświadczenie młodych radnych z Lublina. Jest to odpowiedź na niedawne działania ludzi znanej działaczki antyaborcyjnej

Julia Zdunek

„**M**łodzieżowa Rada Miasta stanowczo potępia pikietę Fundacji Życie i Rodzina, które miały miejsce w dniach 4 listopada 2022 roku, 12 grudnia 2022 roku oraz 12 stycznia 2023 roku, przed wejściem do II Liceum Ogólnokształcącego im. Hetmana Jana Zamoyskiego w Lublinie.” – czytamy w oświadczeniu lubelskiej młodzieży.

MRM uchwaliła dokument w odpowiedzi właśnie na wspomniane działania zwolenników Kai Godek. To znana działaczka antyaborcyjna, a jej organizacja na cel wzięła lubelskie liceum.

Kilka razy zwolennicy Godek urządzili pikietę na ulicy Ogrodowej pod „Zamoyem”. Bezpośrednim powodem akcji było to, że nauczyciele II LO przyznali, że mają uczniów do których zwracają się innym imieniem niż to, które widnieje w ich dokumentach czy dzienniku lekcyjnym.

Oficjalnie pikietę nazywane były przez organizatorów akcjami informacyjno-edukacyjnymi o skutkach ulegania homolobby. Pojawiły się na nich dwa banery. Pierwszy do-



tyczył pedagogów. Drugi był informacją o przestępstwach popełnianych przez pedofilów.

Akcja oburzyła nauczycieli i uczniów. Kiedy młodzi ludzie wychodzili ze szkoły i widzieli antyaborcyjnych działaczy, padały mocne słowa: żenada,

wstyd, skandal, hańba. Stanowczo zaprotestował też szkolny samorząd uczniowski, którego członkowie podkreślali w oświadczeniu, że „Zamoy od zawsze był, jest i będzie miejscem tolerancji. Jesteśmy szkołą z zasadami i niezależnie od rocznika, chcemy kultywować oraz utrzymywać opinie Zamoya jako szkoły kolorowej i otwartej”.

Teraz do tego stanowiska przyłączyli się młodzi radni. W przyjętej przez Młodzieżową Radę Miasta

W przyjętej przez Młodzieżową Radę Miasta uchwale znajduje się prośba do prezydenta miasta o „interwencję” i „zapewnienia bezpieczeństwa” uczniom.

– W drodze do szkoły są zaczepiani i nagrywani bez ich zgody przez demonstrujących – mówi Maja Kędzior, rzeczniczka MRM (na zdjęciu druga z prawej)

FOT. WD

uchwale znajduje się także prośba do prezydenta miasta o „interwencję” i „zapewnienia bezpieczeństwa” uczniom.

– Uczniowie nie są w stanie się skupić, idąc do szkoły są zaczepiani i nagrywani bez ich zgody, demonstrujący zadają też kontrowersyjne pytania na które trudno jest odpowiedzieć. – mówi Maja Kędzior, rzeczniczka Młodzieżowej Rady Miasta.

„Aktywiści i aktywistki wyżej wymienionej organizacji mówią i pisząc w mediach społecznościowych o >ideologii LGBT w Zamoyu< godzą bezpośrednio w dobrostan psychiczny społeczności uczniowskiej. Nasi nieheteronor-

matywni koledzy i koleżanki są ważną częścią młodego pokolenia Lublina, a dehumanizowanie ich i nazywanie „ideologią” wykracza poza jakiegokolwiek normy społeczne – sprzeciwia się młodzież. Krytyce należy również poddać zachowanie pikietujących, którzy nagrywają całą demonstrację, po to aby następnie opublikować zmanipulowany materiał w swoich social mediach. Osoby, które podejmują próbę rozmowy z aktywistami czy aktywistkami Fundacji Życie i Rodzina, także są przedstawiane w sposób całkowicie nieobiektywny, a niekiedy też prześmiewczy.” – czytamy w dokumencie.

W posiedzeniu Młodzieżowej Rady Miasta brał udział także odpowiedzialny za oświatę wiceprezydent Lublina, Mariusz Banach. Zapewnił, że jeśli podobne demonstracje zagrażają bezpieczeństwu uczniów, młodzież ma prawo oficjalnie powiadomić o tym prezydenta miasta.

Na podstawie stanowiska rady jednogłośnie została podjęta uchwała, w której MRM zwraca się do prezydenta o zadbanie o bezpieczeństwo uczniów.

REKLAMA

Pierwsza na Świecie Orkiestra Księżniczek przyjedzie do Lublina. Noworoczny Koncert Wiedeński już 12 lutego w Centrum Spotkania Kultur w Lublinie!

Gwiazdorska obsada, pierwsza na Świecie Orkiestra Księżniczek, soliści, międzynarodowy balet, przepiękne głosy oraz projekcje multimedialne. Noworoczny Koncert Wiedeński to także zapierające dech w piersiach, bajkowe kostiumy, które przeniosą widzów do magicznego, wiedeńskiego świata Króla Walca - Johanna Straussa. Nie zabraknie muzycznych żartów, niespodzianek i skeczów. Udowodnimy tym samym, że muzyka łączy pokolenia i nie zna granic! Niekwestionowana, najbardziej rozpoznawalna, pierwsza na Świecie Orkiestra Księżniczek wykonująca wyłącznie muzykę Króla Walca - Johanna Straussa nieprzerwanie od niemal dekady!

Na scenie pojawią się laureaci międzynarodowych konkursów muzycznych, wirtuozi skrzypiec, fortepianu, wspaniali soliści międzynarodowej estrady, artyści występujący w największych polskich i światowych salach koncertowych. Wzruszają i bawią publikę od wielu lat, za każdym razem przyjmowani owacjami na stojąco! Tradycją stały się już coroczne Noworoczne Koncerty Wiedeńskie w wykonaniu tej niezwykłej grupy wspaniałych artystów. To połączenie klasycznej wiedeńskiej formy i kunsztu z młodością, wdziękiem, werwą i niespotykaną muzykalnością artystów wykonujących to jedyne w swoim rodzaju widowisko. Zabrzmia największe, ponadczasowe i wiecznie bliskie sercom melomanów przeboje króla walca - Johanna Straussa, nie zabraknie także popisowych arii z najsłynniejszych operetek „Zemsta nietoperza”, „Baron cygański”, „Wesoła wdówka”, „Księżniczka czardasza” oraz „Kraina uśmiechu”.

Noworoczny Koncert Wiedeński

12.02 2023

PIERWSZA NA ŚWIECIE ORKIESTRA KSIĘŻNICZEK

NAJWIĘKSZE PRZEBOJE JOHANNA STRAUSSA

CSK W LUBLINIE

BILETY:
Księgarnia Książnica - Lublin, ul. Krakowskie Przedmieście 39
Sklep Muzyczny Riff - Lublin, ul. Lubartowska 11/13

BILETY ONLINE: www.tomczykart.pl

Grupy powyżej 10 os. – grupynakoncert@gmail.com

Kolejny Koncert pierwszej na Świecie Orkiestry Księżniczek już 17 lutego w Chełmskim Domu Kultury (Noworoczny Koncert Wiedeński 2)

Publiczność usłyszy m.in.: Walc „Nad pięknym modrym Dunajem”, Arię Barinkaya „Wielka sława to żart”, Duet wszech czasów „Usta milczą dusza śpiewa”, polkę „Tritsch-Tratsch” oraz słynny „Marsz Radeckiego”. W klimat magicznych bali wiedeńskich wprawią Państwa olśniewające kreacje artystów, przepiękne suknie balowe solistek oraz Orkiestry Księżniczek Tomczyk Art

wykonującej to niezwykle widowisko. Przenieśmy Państwa do bajkowego świata. Tutaj każdy może bujać się w rytm muzyki oraz śpiewać wraz z solistami najpiękniejsze melodie jak choćby „Wielka sława to żart”, czy „Usta milczą dusza śpiewa”. Noworoczny Koncert Wiedeński to przede wszystkim doskonała zabawa. Chcemy śpiewać i bawić się na scenie razem z Państwem!

Blizsze relacje z miastem Zełenskiego

POLITYKA ZAGRANICZNA Krzywy Róg będzie miastem partnerskim Lublina. Zgodę na podpisanie umowy z rodzinnym miastem prezydenta Ukrainy wyrazili lubelscy radni



Współpraca obu miast trwa od 2017 roku, a ich przedstawiciele od tej pory uczestniczyli w kilku wspólnych projektach. Od początku trwającej od prawie roku rosyjskiej inwazji na Ukrainę położony w centralnej części kraju Krzywy Róg był celem ataków rakietowych. Teraz trafia tam wiele osób uciekających przed wojną, zwłaszcza z obwodów chersońskiego i dniepropietrowskiego.

- Obecnie w mieście przebywa 75 tys. wewnętrznie przesiedlonych Ukraińców. Realizujemy specjalne programy dla tych osób. Odbudowujemy też infrastrukturę zniszczoną przez rosyjskie rakiety - mówił podczas wczorajszej sesji Rady Miasta Yurii Krasnozhan, radny z Krzywego Rogu, dziękując lubelskim samorządowcom za dotychczasową pomoc. - Na ten moment najbardziej potrzebujemy agregatów prądotwórczych o dużej mocy, ponieważ nasza in-

frastruktura krytyczna jest niszczone przez Rosjan. Poza tym liczymy też na samochody dla straży pożarnej, pogotowia i komunikacji miejskiej - dodał Krasnozhan.

- Podpisujemy tę umowę w trudnym okresie, ale wierzę, że współpraca będzie owocna i merytoryczna - mówił zastępca prezydenta Lublina Artur Szymczyk przypominając, że Krzywy Róg będzie dziewiątym miastem partnerskim Lublina z Ukrainy. Wcześniej takie re-

lacje nawiązano z władzami: Charkowa, Iwano-Frankiwska, Lwowa, Łucka, Ługańska, Równego, Starobielska i Sum.

Krzywy Róg na początku 2022 roku liczył prawie 700 tys. mieszkańców, będąc pod tym względem siódmym ośrodkiem Ukrainy. Urodził się tu prezydent kraju naszych wschodnich sąsiadów Wołodymyr Zełeński. To główny ośrodek przemysłu wydobywczego i metalurgicznego. Co ciekawe, pod względem geograficz-

Aleja Pocztowa w Krzywym Rogu w 2010 roku

FOT. IGOR KVOCHKA/WIKIPEDIA

nym nowe miasto partnerskie z północy na południe rozciąga się na długości ponad 120 kilometrów i jest uznawane za najdłuższe w Europie. Znajduje się tu także najgłębiej położona trasa turystyczna na świecie, zlokalizowana w kopalni rud żelaza na głębokości ponad półtora kilometra pod ziemią.

Poza wspomnianymi ośrodkami z Ukrainy, miastami partnerskimi Lublina są także: Alcalá de Henares (Hiszpania), Debreczyn (Węgry), Delmenhorst i Munster (Niemcy), Erie (USA), Jiaozuo (Chiny), Lancaster (Wielka Brytania), Nancy (Francja), Nilufer (Turcja), Pernik (Bułgaria), Poniewież (Litwa), Rishon LeZion (Izrael), Tbilisi (Gruzja), Timisoara (Rumunia), Tilburg (Holandia), Viseu (Portugalia) oraz Windsor (Kanada). (TOMA/SB)

Oskarżony o podpalenie kolegi prosił o wybaczenie

PROCES - W zasadzie oprócz komarów i much nic nie zabijam - mówił na sali sądowej Jarosław O. oskarżony o usiłowanie zabójstwa. Nie potrafił wyjaśnić dlaczego tuż po tragedii z jego telefonu wysłano wiadomość: „Morda na kłódkę. Sam się zapalił”

Agnieszka Kasperska

Wszystko wymknęło się spod kontroli (...) Jestem alkoholikiem, piłem od kilku dni. Miałem zaćmienie słońca, białe plamy (...) Nigdy nie byłem agresywny. W zasadzie oprócz komarów i much nic nie zabijam (...) Znając sam siebie nie sądzę, żebym był tak zdemoralizowany żeby podpalić kogoś. Wszystko wymknęło się spod kontroli (...) - to słowa jakie w pierwszym dniu procesu padły z ust Jarosława O. Jarosław O. ma 49 lat. Wcześniej utrzymywał się z prac dorywczych w rolnictwie. Zarabiał 15 zł na godzinę. Teraz dochodów nie ma. Nie ma też żadnego majątku.

Mężczyzna odpowiada za wydarzenia, które rozegrały się 25 marca 2022 w Opolu Lubelskim.

W mieszkaniu socjalnym zajmowanym przez O. już dzień wcześniej rozpoczęła się alkoholowa libacja. Jej uczestnikiem był m.in. Marcin P.

Jak można przeczytać w akcie oskarżenia mężczyźni pokłócili się o pieniądze. O. nie chciał zwrócić P. pożyczki. Gdy pożyczkodawca zasnął, Jarosław O. poszedł do łazienki skąd zabrał rozpuszczalnik do farb i lakie-



FOT. AGNIESZKA KASPERSKA

rów. Potem podszedł do kompana, oblał go łatwopalną substancją i podpalił.

- Wysoki sędzie przyznaję się, że przyczyniłem się do tego zdarzenia. Poląłem pokrzywdzonego rozpuszczalnikami ale nie przyznaję się do tego, że go podpaliłem - mówił O. podkreślając, że Marcin P. nie spał. Widział, że został obalony ale na to nie zareagował. Oskarżony sugerował, że być może to ofiara sama wzniciła ogień chcąc podpalić papierosa.

- Ja tego nie widziałem. Poszedłem do aneksu kuchennego umyć naczynia albo zrobić kanapki i jak się odwróciłem to on już pło-

nał jak pochodnia, a inni próbowali go zgasić. Bardzo żałuję tego co się stało i wiem, że poharbiłem się na całe życie. Nie wiem co mną wtedy kierowało. Chyba sam szatan kierował moją ręką. Wolałbym ją sobie obrać ale czasu nie cofnę - dodawał łamiącym się głosem.

Znacznie większe wrażenie niż te słowa spowodowało wejście na salę sądową 25-letniego Marcina P. Mężczyzna ma poparzoną niemal całą twarz i głowę. Bardzo źle słyszy. Na poparzonych dloniach nie ma palców. Z akt sprawy wiadomo, że miał też poparzone drogi oddechowe, przedramiona

i uda - łącznie 28,5 procent powierzchni ciała. Gdy trafił do szpitala znajdował się w stanie zagrażającym życiu. Przez kilka miesięcy wprowadzony był w stan śpiączki farmakologicznej. Został wypisany dopiero w połowie października.

Prosić o wybaczenie

- Pamiętam, że przyszedłem odebrać dług, 300 zł. Pokłóciliśmy się o to, ale potem siedliśmy i piliśmy. Potem usnąłem - relacjonował Marcin P. - Potem pamiętam jak byłem w szpitalu. Nie wiedziałem co się zdarzyło. Chciałem się wypisać. Byłem cały zawinię-

ty bandażami. Odwiedzali mnie w szpitalu i opowiadali co się wydarzyło. Kiedy mama, brat i ojciec powiedzieli mi co się stało, byłem w szoku. Był u mnie w szpitalu też Grzegorz K. (jeden z uczestników libacji i świadek zdarzenia - red.) ale nie chciał o tym mówić, bo to był dla niego też szok.

- Marcin przeprasza mnie bardzo za to co się stało. Chciałbym prosić o wybaczenie - zwrócił się do ofiary Jarosław O.

- Nie ma takiej opcji - odpowiedział mężczyzna i dalej zwracając się do sądu: - On skrzywdził mnie na całe życie. Nawet do pracy nie mogę pójść. Teraz ja cierpię. Cały czas po szpitalach jeżdżę. Proszę o sprawiedliwy wyrok. Bez dożywotniej renty i odszkodowania do 5 mln zł ja nie odpuszczę.

Morda na kłódkę

W zeznaniach, jakie Jarosław O. składał na wcześniejszych etapach postępowania podkreślał, że Marcin P. „terroryzuje okolicę”. Mówił, że wielokrotnie dobijał się do jego domu. Gdy kiedyś nie chciał otworzyć, rzucił mu kamieniami w okno. Domagał się spłaty długów, których nie było. Wszczywał awantury i bójki. Wyzywał. Tak zachowywać się miał, gdy był

pijany. Gdy był trzeźwy, był dobrym kolegą.

- Wtedy mu wybaczałem ale on robił co chciał i miał wszystkich gdzieś - mówił. Dodawał, że także feralnego dnia Marciniowi P. „włączyła się agresja. Zaczął skakać słownie do mnie i do innych”.

Wtedy właśnie Jarosław O. miał go oblać rozpuszczalnikami - ale jak podkreślał także wtedy - nie podpalił. Nie potrafił jednak wytłumaczyć jak to możliwe, że podczas policyjnych czynności w jego mieszkaniu znaleziono jego telefon komórkowy. Krótko po tragicznym zdarzeniu wysłano z niego za pomocą messenger'a Jarosława O. wiadomość do brata ciotecznej ofiary (mężczyzna nie był uczestnikiem libacji - red.). Napisano: „Morda na kłódkę. Sam się zapalił”.

- Nie pamiętam żebym to pisał - przyznał oskarżony.

- Brat mówił, że jak dostał tę wiadomość, to myślał, że O. żartuje, a potem dowiedział się, że zostałem podpalamy - zeznał Marek O. Poszkodowany przyznał, że raz pobił Jarosława O. bo ten wyzywał jego matkę. Zresztą grozić miał już wcześniej. - Groził, że któregoś dnia obleje mnie i zapali, a moją rodzinę wybije. Gdyby nie ten człowiek to nie stałoby się coś takiego.

Zabawa i wysiłek za 800 tysięcy

OPOLE LUBELSKIE Dobra passa najmłodszych mieszkańców. Nie tylko budżet obywatelski zostanie wydany na place zabaw, ale także gmina inwestuje w miejsca dla dzieci. Wczoraj wykonawca symbolicznie odebrał plac budowy na którym postawi huśtawki i bujaki

W tegorocznym budżecie obywatelskim najbardziej popularne były place zabaw: na cztery projekty, trzy dotyczyły właśnie modernizacji miejsc dla najmłodszych.

I dwa z nich wygrały. W tym roku mają być zrealizowane. Za 30 tysięcy złotych rozbudowany zostanie plac przy Szkole Podstawowej w Wandalinie i za taką samą kwotę przy Szkole Podstawowej w Skokowie.

Dziesięć razy więcej, czyli 335 tysięcy złotych będzie kosztowała modernizacja placu zabaw przy ul. Przemysłowej w Opolu Lubelskim. Władze miasta wczoraj przekazały wykonawcy plac budowy.

– Prace przy naszym przedszkolu będą polegały na niwelacji terenu, wymianie wszystkich urządzeń i montażu nawierzchni bezpiecznej dla dzieci. Zmieni się też nasz Zielony Kącik, który dostanie nową nawierzchnię i wyposażenie. To część ogrodu, w której przedszkolaki, gdy jest ciepło mogą mieć zajęcia plastyczne czy zjeść posiłek bo w tej zielonej sali są stoliki – mówi Anna



Od wczoraj plac przy przedszkolu nie jest dla dzieci ale dla dorosłych. Plac budowy przejął wykonawca renowacji

FOT. UM OPOLELUBELSKIE

Sagan, dyrektorka Przedszkola Miejskiego w Opolu Lubelskim.

Rozpoczęcie prac zależy od pogody, dzieci mają dostać do użytku gotowy plac na 1 czerwca.

– Przedszkole działa w tym miejscu od końca lat 90. ubiegłego wieku. Plac zabaw zawsze był, co jakiś czas go modernizowano. Ostatnio w 2014 roku. Drewniane urządzenia nie wyglądają es-

tetycznie i przestają spełniać wymogi bezpieczeństwa – dodaje dyrektorka.

Przestrzeń z jakiej do zabaw korzystają przedszkolaki – a jest ich w placówce dwieście – się nie zmienia.

I nadal będzie z niej można korzystać w godzinach pracy przedszkola.

Ogólnodostępnym miejscem jest plac przy ul. Długiej u zbiegu z ul. księdza Piotra Ściegiennego. Jak za-

uważają urzędnicy jest on wyeksploatowany i stwarza zagrożenie dla życia i zdrowia użytkowników a wykorzystywany jest dość często i okoliczni mieszkańcy widzą najmłodszych, którzy spędzają tam czas.

– Ale żeby mogły się tam bawić dzieci, wcześniej musimy uprzątać puszki i śmieci – narzekają rodzice, bo choć teren ma ogrodzenie, jest wykorzystywany na dwie zmiany. Gdy jest widno: mali mieszkańcy, gdy jest ciemno: młodzież i dorośli.

Dzięki dotacji z Polskiego Ładu miasto zainwestuje tu niemal pół miliona złotych. Za nowym, wysokim na 180 cm ogrodzeniem pojawią się nowe atrakcje dla dzieci: zjeżdżalnia, sześciokąt z pajęczyną, huśtawki (ważka, boccianie gniazdo) czy sprężynowiec słoń. Będą nowe ławki i stojaki na rowery.

Obok dla dorosłych będzie siłownia z sześcioma urządzeniami (biegacz, twister, orbitrek, wioślarz, podciągacz, wypychacz).

Wkład gminnych funduszy w organizację dwóch przestrzeni dla dzieci i jednej dla dorosłych to 2 procent całej inwestycji.

(AGDY)

Uwaga! Będą objazdy

ZAMOŚĆ Trwa przebudowa tzw. małej obwodnicy Zamościa, czyli drogi krajowej nr 74 od al. 1 Maja, przez ul. Dzieci Zamojszczyzny aż do granic miasta na ul. Szczepkowskiej. Utrudnień tam nie brakuje od przeszło roku, a po niedzieli wprowadzone zostaną kolejne zmiany w organizacji ruchu.

Jak poinformował wykonawcę, czyli firmę Strabag od środy zamknięty dla ruchu zostanie 40-metrowy odcinek ulicy Włociańskiej. Chodzi o fragment dochodzący do skrzyżowania z ulicą Dzieci Zamojszczyzny. Dla zmotoryzowanych objazdy zaplanowano ulicą Śląską.



Zgodnie z umową, inwestycja warta blisko 90 mln zł (unijna dotacja sięga ok. 85 proc.), powinna się zakończyć w czerwcu

FOT. A. SZEWC/ARCHIWUM

Przypomnijmy, że przebudowa tzw. małej obwodnicy Zamościa ruszyła jesienią 2021 roku. Obejmuje odcinek krajówki o długości ok. 5 km. W ramach inwestycji dotychczasowe

skrzyżowania są przebudowywane na ronda, powstają nowe chodniki, ścieżki rowerowe. Cała trasa ma mieć nowe odwodnienie i oświetlenie.

AK

Mrozek w roli głównej

SZCZEBRZESZYN Na pełen program wydarzenia trzeba jeszcze poczekać, ale już wiadomo, w jakim terminie odbędzie się tegoroczna edycja Festiwalu Stolica Języka Polskiego w Szczepkowskiej. Pewne jest również, że patronem imprezy będzie Sławomir Mrozek.

To wyjątkowe wydarzenie zostanie zorganizowane w Szczepkowskiej po raz 9. Edycja 2023 jest planowana między 30 lipca a 5 sierpnia. Jak zwykle też, część z festiwalowych wydarzeń odbędzie się w Zamościu. – Każdy kolejny rok i każda edycja pokazują, że literatura to wielka siła, że tak wielu



jei chce i potrzebuje. Dla nas to wielka satysfakcja i nadzieja – piszą w zapowiedzi organizatorzy. Przy okazji dziękują Społecznym Mecenasom, którzy wsparli imprezę w 2022 roku, obiecując też niespodzianki dla tych, którzy w 2023 również zde-

cydują się swoimi wpłatami wesprzeć wydarzenie.

O programie jeszcze ani słowa, ale gotowa jest już grafika promująca festiwal i prezentująca postać patrona tak, jak go zapamiętał i narysował Marek Twardowski, artysta grafik, związany z Festiwalom Stolica Języka Polskiego prawie od początku.

– Ciekawi jesteśmy jak Wy pamiętacie Mroźka, jakie macie skojarzenia z nim i jego twórczością? – pytają organizatorzy i zapewniają, że latem w Szczepkowskiej będzie wiele okazji, aby o tym dyskutować.

OPRAC. AK

KONCERT Teresy Werner z Zespołem

dnia 17.02.2023 r. o godz. 18.00

**W BIALSKIM CENTRUM KULTURY
W BIAŁEJ PODLASKIEJ**

Sprzedaż biletów - kup bilecik

dnia 18.02.2023 o godz. 16,00

**W HRUBIESZOWSKIM DOMU
KULTURY W HRUBIESZOWIE**

Sprzedaż biletów - kup bilecik

dnia 19.02.2023 o godz. 18,00

**W CHEŁMSKIM DOMU
KULTURY W CHEŁMIE**

**sprzedaż biletów - kup bilecik
oraz kasa CHDK**

Organizator: Agencja **SAMBA**, nr telef. **602 108 520**
Zapraszamy na naszą stronę **agencjasamba.com**

Jest promesa warta 12 milionów

PULAWY Do puławskiego Ratusza dotarła promesa na rządową dotację z „Polskiego Ładu”. Pieniądze pozwolą zbudować wyczekiwane boiska dla Szkoły Podstawowej nr 3, wyremontować cztery inne obiekty oraz wymienić ogrodzenia wokół trzech przedszkoli. Sali sportowej nie będzie

Radosław Szczęch

Władze miasta początkowo zabiegały o środki na nowe boiska i salę sportową dla SP nr 3. Gdy pieniądze zostały przyznane (niecałe 11,9 mln zł) okazało się, że ceny przetargowych ofert przekraczają zakładany budżet. Mimo starań podjętych przez szkolną społeczność oraz kampanii w mediach społecznościowych mającej na celu mobilizację lokalnych władz do wykorzystania rządowych środków, od inwestycji odstąpiono.

Nie udało się również pierwsza próba zmiany celu udzielonej pomocy z „Polskiego Ładu”. Jesienią zeszłego roku urzędnicy Ratusza przyznali, że wniosek skierowany na Banku Gospodarstwa Krajowego został odrzucony, co oznaczało bezpowrotną, jak się wtedy wydawało, utratę prawie 12 mln zł.

Pod koniec zeszłego roku decyzją władz centralnych, niektóre zasady programu strategicznych inwestycji zmieniono na korzyść lokalnych samorządów. Jak informuje Anna Czyż z BGK, gminy od tamtej pory mogą m.in. korygować zakres inwestycji po złożeniu



Uczniowie, rodzice i nauczyciele SP nr 3 głośno domagali się budowy sali sportowej i nowych boisk nazywając istniejący plac do gry „kartofliskiem”. Ich marzenie spełni się w połowie

FOT. RS/ARCHIWUM

wniosku, na który przyznano dofinansowanie.

Z tej możliwości skorzystali puławscy urzędnicy. Tuż przed świętami złożyli do państwowego banku obsługującego program „wniosek o zmianę inwestycji”. Odpowiedź nadeszła w tym tygodniu.

– Otrzymaliśmy promesę, co oznacza, że dotację będziemy mogli wykorzystać – potwierdza Robert Domański, kierownik Wydziału Rozwoju Miasta.

Tym sposobem, Puławy nie stracą prawie 12 mln zł. Cała suma zostanie przeznaczona na poprawę

sportowej infrastruktury. Najważniejsza część tej kwoty pozwoli zbudować nowe boiska dla SP nr 3 przy ul. Jaworowej. Stary i zużyty asfalt zostanie zutylizowany. W jego miejscu powstanie boisko wielofunkcyjne o sztucznej nawierzchni, boisko do siatkówki oraz czteroto-

rowa bieżnia. Z sali gimnastycznej, z uwagi na wysokie koszty, lokalne władze zrezygnowały.

Zaoszczędzone środki pozwolą na remont kilku innych obiektów. Chodzi o wymianę sztucznej trawy na pełnowymiarowych boiskach piłkarskich przy ul. Hauke-Bosaka (MOSiR) oraz ul. Kaniowczyków (ZSO nr 1). Pieniądzy wystarczyć ma także na wymianę nawierzchni na obiektach szkolnych przy Wróblewskiego (ZSO nr 2) i 6 Sierpnia (Szkoła Podstawowa nr 10) w tym boisk do piłki ręcznej, koszykówki, siatkówki oraz bieżni lekkoatletycznych.

To nie wszystko. Puławy zamierzają zainwestować także w nowe ogrodzenia wokół trzech miejskich przedszkoli: MP nr 10, MP nr 13 oraz MP nr 15. Łączna długość nowych płotów sięgnie 780 metrów. Remontu doczekają się także przedszkolne chodniki, parkingi i tereny zielone.

Przetargi na wskazane zadania mają zostać ogłoszone w ciągu najbliższych 6 miesięcy. Wartość całego projektu oszacowano na 13,2 mln zł, przy udziale własnym rzędu 1,3 mln zł.

Teczka, prawa miejskie i kadencja

KOŃSKOWOLA Podczas ostatniej sesji rady gminy, wójt Stanisław Gołębiowski potwierdził, że w przeszłości podpisał lojalną, która umożliwiła mu wyjazd do Stanów Zjednoczonych w 1980 roku jako TW „Sylwester”. Zapewnił jednocześnie, że nie współpracował ze służbami PRL-u

Radosław Szczęch

W 2020 roku w Końskowoli zainicjowano proces zmierzający do odzyskania praw miejskich przez stolicę gminy, co miało uświetnić obchody 490-rocznicy ich nadania. Choć ankiety wypełniło wtedy kilka tysięcy mieszkańców, a ponad 80 proc. z nich wyraziło poparcie dla miejskich dążeń, prawa do dzisiaj nie zostały odzyskane.

Na przeszkodzie niespodziewanie stanęli radni. „Zielonego Powiśla”, którzy postanowili przesunąć termin złożenia właściwego wniosku w tej sprawie na koniec kadencji.

– Nie chcemy być wiązani z desygnowaniem obecnych władarzy gminy na wójtów miejskich – wyjaśniał przed dwoma laty Radosław Ba-



Stanisław Gołębiowski (z lewej) liczył na to, że Końskowola prawa miejskie odzyska wcześniej. Radni na czele z Radosławem Barzencem (z prawej) z właściwą uchwałą jednak się nie spieszą, z premedytacją oczekując, aż wójt zakończy kadencję

FOT. RS/RB

rzenc, przewodniczący rady. Innymi słowy, zgody na to, by obecny wójt został burmistrzem nie wyrazili.

Jedną z przyczyn, o których dotychczas głośno nie mówiono była przeszłość Stanisława Gołębiowskie-

go, który w latach 80-tych był zarejestrowany jako tajny współpracownik służb PRL-u o pseudonimie „Sylwester”. Zdaniem samorządowców „ZP” podpisanie lojalki, nawet mimo braku dowodów na współpracę, może budzić wątpliwości.

– Jakby to wyglądało? Część z nas miała obawy, że wyjdzie z tego chichot historii – ocenił Radosław Barzenc, stawiając tym samym niewidzialny znak równości pomiędzy rosyjskim zaborcą, który prawa miejskie w 1870 roku zabrał, a wójtom mającym w przeszłości kontakty ze służbami ze wschodniego umocowania.

Sam wójt żadnego „chichotu” nie dostrzega. Przeciwnie. Żeby uciąć spekulacje postanowił publicznie opowiedzieć o tym, skąd wziął

się tajny współpracownik o pseudonimie „Sylwester”.

– Nie jest tajemnicą, że mam swoje zapisy na kartach IPN-u, które są związane z moim wyjazdem do USA w 1980 roku. Warunkiem zgody na ten wyjazd było podpisanie lojalki (...). To, że miałem pseudonim, nie znaczy, że współpracowałem. Nie składałem raportów i nie przekazywałem informacji. Prokuratorzy z IPN-u stwierdzili, że współpracy nie nawiązałem – zapewnił Stanisław Gołębiowski. Jak dodał, żeby „mieć święty spokój” od panów ze służb, przeprowadził się z Pułtusza do Pożoga. Jak czytamy w materiałach instytutu, w 1987 roku został zdjęty z ewidencji z powodu „braku możliwości operacyjnych”.

W ocenie wójta, spowalnianie procedury o odzyska-

nie praw, na co zdecydowali się radni, wynika z faktu jego dawnej rejestracji jako tajnego współpracownika.

– To jest główny argument, że wójt „Sylwester” nie może być burmistrzem „Sylwestrem” – przyznał Gołębiowski, który uznał, że nadeszła pora, żeby całą sprawę wyjaśnić.

– Cieszę się, że pan to zrobił. Szkoda, że tak późno – skomentował Radosław Barzenc.

Wyjaśnienia złożone przez wójta ostatecznie niczego nie zmieniły. „Zielone Powiśle” podtrzymuje swoją obietnicę, że uchwala o złożeniu wniosku dot. nadania praw zostanie podjęta dopiero pod koniec roku. W tej sytuacji Końskowola miastem mogłaby zostać dopiero w styczniu 2025.

Symfonicznie na Walentynki

PULAWY W poniedziałek, 13 lutego, w sali widowiskowej Domu Chemika wystąpią artyści, którzy wykonają utwory o miłości i nie tylko. Koncert poprowadzi Puławska Orkiestra Dęta w swoim pełnym, ponad 30-osobowym składzie. Polecimy w stronę słońca i kosmosu – zapowiadają puławscy artyści, którzy przygotowują walentynkowe wydarzenie w Puławskim Ośrodku Kultury. Orkiestrę dętej pod batutą Dariusza Domańskiego będą towarzyszyć zaproszeni goście, jak pianista i kompozytor Michał Jurkiewicz, znana z The Voice of Poland Diana Ciecierska, solista Teatru Muzycznego w Lublinie Piotr Kociubowski, czy raper Marcin Bolko. Na scenie wystąpią również młodzi, utalentowani wokaliści z Domu Chemika: Weronika Kubiś, Julia Pszczola i Jakub Rogala. „Wielki Koncert Walentynkowy” odbędzie się 13 lutego o godz. 18. Wstęp za 50 zł. Bilety są już dostępne w kasie POK oraz na stronie biletyna.pl. **OPR. RS**

Politycy zapraszają na warsztaty i rozmowy

PULAWY W piątek i sobotę puławianie będą mieli okazję porozmawiać z politykami, a jednocześnie pomóc Ukrainie. Na warsztaty z robienia świec zaprasza Polska 2050. A Lewica chce rozmawiać o bieżących problemach mieszkańców. Jesienią czekają nas wybory parlamentarne, więc miejscowi politycy i partyjni działacze powoli zwiększają swoją aktywność w terenie. Polska 2050 objeżdża powiatowe miasta zapraszając mieszkańców na warsztaty z robienia świec okopowych. Puszkę z parafiną trafią do cywilów i żołnierzy na Ukrainie. Świece

będą służyć jako źródło ciepła, narzędzie do gotowania wody lub podgrzewania posiłków. W Puławach warsztatowe spotkanie zaplanowano na sobotę, 4 lutego w siedzibie fundacji KZMRZ przy Centralnej 10 (start o godz. 9). Dzień wcześniej, bo już w piątek, z mieszkańcami Puław spotkają się politycy Lewicy. Wśród tematów, jakie mają zostać poruszone będą podwyżki cen energii ciepłej oraz pozycja Zakładów Azotowych w Grupie Azoty, do której należy puławski kombinat. Zebranie odbędzie się w hotelu Izabella. Początek o godz. 16. **RS**



Wykonane w Puławach świece okopowe mają trafić do ukraińskich żołnierzy

FOT. POLSKA2050/FB

Sołectwa dostaną nowe wiaty

GMINA KOŃSKOWOLA Opoka, Młynki, Nowy Pożóg i Las Stocki to miejscowości, w których wiosną pojawią się nowe wiaty przystankowe. Przetarg na ich dostawę wygrała firma z Łukowa. Decyzję o zakupie wiat podjęły poszczególne sołectwa w ramach przysługującego im funduszu sołeckiego. W Opoce, Nowym Pożogu i Lesie Stockim we wskazanych przystankach autobusowych wiat dotychczas nie było. Z kolei w Młynkach istniejąca konstrukcja z powodu widocznych śladów zużycia, nie spełniała już społecznych oczekiwań. Przetarg na dostawę wiat został już rozstrzygnięty. Przystąpiło do niech 8 firm, m.in. z Zabrza i Kielc. Najtańszą ofertę złożyło przedsiębiorstwo „Janiak” z Łukowa i to ona będzie odpowiadać za inwestycję. Za cztery wiaty ze stalowymi profilami, ławkami i bocznymi ścianami ze szkła gmina zapłaci w sumie 23 370 zł. Czas na ich montaż mija z końcem kwietnia. **RS**

Bayer Full i kolędy



WERESZCZYN Śpiewaczki z Kół Gospodyń Wiejskich z województwa lubelskiego kolędowały wspólnie z zespołem Bayer Full.

Kościół p.w. św. Stanisława Biskupa Męczennika w Wereszczynie zapęłnił się nie tylko parafianami ale i gośćmi przyjezdnymi. Publiczność była oczarowana. W programie koncertu znalazły się najpiękniejsze tradycyjne kolędy polskie wybrane przy współpracy z kołami gospodyń

wiejskich z woj. lubelskiego. – Kolędowanie w Wereszczynie było doskonałym połączeniem tradycji z nowoczesnym muzycznym wykonaniem znanego i lubianego zespołu. Z uwagi na charakter koncertu i zaangażowanie kół gospodyń wiejskich z terenu woj. lubelskiego w jego współorganizację włączył się również Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa i NSZZ RI Solidarność – mówi Ryszard Madziar, organizator koncertu.

(OPR. – P.P.)

Wraca zima. Będzie chłodniej



POGODA Do tej pory zimowe miesiące nie pokazały nam mroźnego oblicza, jednak tegoroczna zima nie powiedziała jeszcze ostatniego słowa. Już po weekendzie temperatura w całym kraju spadnie do wartości ujemnych. W piątek, w pasie od Pomorza, przez centrum, aż po południe kraju spadnie ok. 10 cm śniegu. W górach natomiast przez cały następny tydzień napada pół metra śniegu. Najniższa notowana temperatura będzie na południu małopolski i wyniesie -20 stopni. Na wschodzie natomiast będzie to do -12 stopni w nocy.

– Wyż, który ma swoje centrum nad Rosją, sprwadza nad Polskę powie-

trze pochodzenia arktycznego i polarnego kontynentalnego. Poczynając od nocy z niedzieli na poniedziałek, każda kolejna noc będzie znacznie chłodniejsza – ostrzega Grzegorz Walijewski, rzecznik prasowy IMGW-PIB. – Mieszkań-

cy mogą spodziewać się ostrzeżeń o silnych mrozach.

Jak będzie w naszym regionie? Już w niedzielę zacznie dochodzić chłód ze wschodu. W niedzielę temperatura spadnie początkowo do -4 stopni

Celsjusza, w poniedziałek będzie wynosiła niemal -5, we wtorek -3, a w środę -3.

Temperatury minimalne w nocy z niedzieli na poniedziałek wyniosą do -10 stopni, z poniedziałku na wtorek do -8, z wtorku na środę do -7 – wylicza Grzegorz Walijewski. – Ujemne temperatury spowodują oblodzenie na okolicznych jeziorach i rzekach, jednak przy krótko utrzymujących się mrozach nie zaleca się na nie wchodzić, bo lód ma wtedy poniżej 15 cm grubości i jest to niebezpieczne.

Niskie temperatury utrzymają się do połowy lutego, za to jego druga część będzie już cieplejsza.

JULIA ZDUNEK

Mieszkańcy protestują przeciwko kurnikom, a politycy obiecują

SPÓR Mieszkańcy kilku gmin powiatu bialskiego od kilku miesięcy protestują przeciwko budowie ogromnych kurników. W tle wyłania się też polityczna walka oponentów o to, kto więcej obiecał, a kto cokolwiek zrobił w tej sprawie

Ewelina Burda

Jesienią społeczny sprzeciw wybuchł w Żeszczynie (gmina Sosnówka), gdzie ma powstać 16 kurników przeznaczonych w sumie dla ponad miliona kur. Niedługo potem, okazało się, że ten problem dotyczy też gminy Kodeń. W Kopytowie fermę na 14 kurników chce postawić, podobnie jak w gminie Sosnówka, drobiarski gigant: firma Wipasz.

Obiecują i sprawdzają

W protesty mieszkańców co pewien czas angażują się politycy, zarówno ci ze szczebla lokalnego, jak i krajowego. W listopadzie poseł Dariusz Stefaniuk (PiS) z Białej Podlaskiej na antenie TVP Lublin zapowiedział, że zwróci się do władz powiatu bialskiego „o wyznaczenie miejsc, gdzie mogą być realizowane przemysłowe hodowle zwierząt, takie jak kurniki i chlewnie”.

Niedawno Daniel Dragan (Porozumienie Samorządowe), wiceprzewodniczący rady powiatu bialskiego postanowił sprawdzić na ile te obietnice się wypełniły.

– Żadne pismo odnośnie wyznaczenia lokalizacji dla wielkoprzemysłowych ferm nie zostało złożone w starostwie powiatowym – mówi Daniel Dragan.

Na tym nie koniec, bo starosta bialski Mariusz Filipiuk (PSL) przyznaje, że ani powiat, ani jego organy nie mają żadnych podstaw prawnych, by takie potencjalne lokalizacje wskazywać. Ale przypo-



W styczniu delegacja mieszkańców z powiatu bialskiego protestowała pod Ministerstwem Rolnictwa i Rozwoju Wsi

FOT. CZYTELNIK

mina o innym pomocnym rozwiązaniu. „Tworzony przez radę miasta lub gminy akt prawny jakim jest miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego powinien zabezpieczać interesy obywateli, a także dbać o zapewnienie możliwości realizacji pożądanego kierunku rozwoju. W przypadku jego braku rolę zastępczą pełni decyzja o warunkach zabudowy” – tłumaczy w odpowiedzi na interpelację Dragana starosta.

– Okazuje się, że po szumnych zapowiedziach podjęcia działań przez posła Dariusza Stefaniuka i senatora Grzegorza Bie-

reckiego, najłatwiejsza do realizacji obietnica złożona mieszkańcom nie została zrealizowana

– wytyka wiceprzewodniczący, w przeszłości bliski współpracownik Stanisława Żmijana, byłego posła, a obecnie szefa lubelskich struktur PO.

Kurniki jak wiatraki

Dragana najbardziej zdziwiło jednak coś innego.

– Starosta potwierdził, że powiat nie ma kompetencji wskazywania tego typu lokalizacji. To oznacza, że ludzie tworzący prawo w Polsce nie mają podstawowej wie-

dzy o kompetencjach samorządu terytorialnego – zauważa radny powiatu. Zapowiada, że jego klub wkrótce podejmie rękawicę. – Jako radni Porozumienia Samorządowego proponujemy radzie rozwiązania, które będą miały realną ocenę skutków tego typu inwestycji.

Tymczasem, Stefaniuk odpowiada, że propozycję dotyczącą wyznaczenia miejsc na przemysłowe hodowle przekazał osobiście wicestaroście Januszowi Skólimowskiemu (PiS). W jego ocenie, to pogodziłoby interesy wszystkich stron.

– Wskazanie miejsc, gdzie dana działalność gospodarcza może być bez przeszkód prowadzona, daje komfort przedsiębiorcy, a lokalnej społeczności zapewnienie, że

w okolicy ich domu nie powstanie firma, która okaże się uciążliwym sąsiadem – tłumaczy parlamentarysta. – Podobnie jak przy obecnie procedowanej ustawie „wiatrakowej”, powstawanie ferm hodowlanych powinno być poddawane ocenie społecznej danej gminy. To rada wspólnie z wójtem czy burmistrzem ma mieć prawo do ostatecznej decyzji – uważa Stefaniuk.

Przypomnijmy, że w gminie Kodeń sprawy poszły już dalej, bo wójt Jerzy Troć wydał decyzję środowiskową na budowę kurników. Ludzie zebrali jednak ponad tysiąc podpisów od przeciwników tej inwestycji i zaskarżyli decyzję wójta do Samorządowego Kolegium Odwoławczego.

W gminie Sosnówka wójt Marcin Bąbkiewicz umorzył postępowanie o wydanie decyzji środowiskowej.

– Inwestor odwołał się od tej decyzji do SKO. Teraz czekamy, co zrobi SKO. Liczę, że przychyli się do mojej argumentacji.

Ja w każdym razie swojego stanowiska nie zmieniam. Takie fermy w naszej gminie nie mogą powstawać

– podkreśla Bąbkiewicz.

Podczas ogłoszonych konsultacji społecznych, mieszkańcy skierowali do urzędu ponad 550 negatywnych opinii dotyczących planowanych w Żeszczynie kurników.

Uroczystości w rocznicę „Krwawego Dnia w Tomaszowie Ordynackim”

HISTORIA Złożenie kwiatów, msza i okolicznościowe wystąpienia. W najbliższą niedzielę w Tomaszowie Lubelskim odbędzie się uroczystości z okazji 160. rocznicy wybuchu Powstania Styczniowego, ale też upamiętniające rosyjską pacyfikację Tomaszowa Ordynackiego

dokonaną przez Rosjan 5 lutego 1863 roku.

Obchody rozpoczną się o godz. 10 złożeniem kwiatów pod Krzyżem Powstańców na ul. Żeromskiego. Następnie w kościele Zwiastowania Najświętszej Marii Panny odprawiona zostanie msza w intencji poległych

powstańców styczniowych oraz mieszkańców miasta pomordowanych przez Rosjan przed 160 laty. Na koniec przy Kolumnie Pamięci „Powstań Narodowych” uczestnicy rocznicowych obchodów zapalą znicze.

Władze miasta i mieszkańcy, jak co roku uczczą pamięć

tych, którzy zginęli podczas „Krwawego Dnia w Tomaszowie Ordynackim”. Tomaszowianie zapłacili wówczas za to, że przyjęli powstańców.

5 lutego 1863 roku carscy żołnierze ostrzelali domy i budynki urzędowe, okładali je słomą i podpalali, nie po-

zwalali gasić pożarów, a próbujących się ratować ludzi otoczyli i mordowali.

Przeprowadzona po tej masakrze ekshumacja ofiar, które spoczęły w czterech grobach na cmentarzu parafialnym wykazała, że zginęło 24 mieszkańców Tomaszowa, zastrzelonych

z broni palnej, zarąbanych szablami, zakłutych bagnietami. Niektóre z ofiar miały odcięte palce u rąk podczas rabunku pierścieni.

Organizatorem niedzielnych obchodów rocznicowych jest burmistrz Tomaszowa Lubelskiego.

AK

Coraz rzadziej decydujemy się na dziecko. Przez kryzysy

DEMOGRAFIA Kryzysy społeczne wpływają negatywnie na decyzje prokreacyjne. Widzimy to już w spadku urodzeń, jaki nastąpił w Polsce podczas pandemii, a wkrótce przekonamy się, czy podobny wpływ miała wojna w Ukrainie – mówi demograf prof. Piotr Szukalski z Uniwersytetu Łódzkiego

W sytuacji kryzysów społecznych ludzie wykazują dwie tendencje: unikają podejmowania długookresowych zobowiązań jak zawarcie małżeństwa czy posiadanie potomstwa albo przekładają je na czas późniejszy. Wskutek ograniczeń covidowych nagle drastycznie zmniejszyła się liczba nowo zawieranych małżeństw, a więc spodziewaliśmy się, że gdy zostaną one zniesione, to po roku, dwóch, zobaczymy zwiększoną liczbę małżeństw. Tymczasem owszem, patrząc na dane miesięczne z ubiegłego roku, liczby bliskie są tym z 2019 r., ale nie widać, aby nastąpiło odrobienie strat z pandemii – mówi prof. Szukalski.

Demograf przeanalizował, jak pandemia COVID-19 wpłynęła na decyzje prokreacyjne Polek i Polaków. Przede wszystkim zwrócił uwagę na duży spadek liczby urodzeń i współczynnika dzietności. Liczba urodzeń żywych spadła z 375 tys. w roku 2019 do 355,3 tys. w roku następnym i 331,5 tys. w 2021 r. Sytuacji nie uratował nawet wzrost urodzeń wydawanych w Polsce przez matki z niepolskim obywatelstwem.

– Już od kilku lat zwiększa się liczba rodzących w Polsce obywaterek Ukrainy. W 2021 r. prawie 3 proc. urodzonych w Polsce dzieci miało matkę mającą niepolskie obywatelstwo, a jeszcze w 2014 r. takich dzieci było 0,5 proc. Chciałbym jednak zaznaczyć, że chociaż w tym roku przyjechało bardzo dużo uchodźczyń w ciąży i wiele takich dzieci się urodziło, to one nie będą włączane do naszych statystyk, gdzie figurują wyłącznie stali mieszkańcy kraju. W przypadku obcokrajowców są to osoby mające prawo stałego pobytu – dodał.

Z kolei współczynnik dzietności – mówiący o średniej liczbie dzieci, jaką wydałaby na świat kobieta w sytuacji długotrwałego utrzymywania się płodności na poziomie obserwowanym w danym roku – obniżył się z 1,419 w 2019 r. do wartości 1,320 w 2021 r. (1,378 w 2020 r.).

– Tak naprawdę nie wiemy jeszcze, jak wojna w Ukrainie wpłynęła na liczbę urodzeń w Polsce, bo skutki jej wpływu – ze względu na 9-miesięczny okres ciąży – możemy obserwować dopiero w ostatnich tygodniach. Jeszcze nie dysponujemy pełnymi danymi za grudzień



ubiegłego roku, a dzięki nim będziemy mogli już wstępnie powiedzieć, czy nagle po 24 lutego nastąpiło jakieś tąpnięcie w decyzjach prokreacyjnych – uważa prof. Szukalski.

Według demografa w okresie PRL tylko 4-6 proc. stanowiły dzieci urodzone w związkach pozamałżeńskich, a od końca lat 80. XX wieku jesteśmy świadkami stałego podwyższania się tego udziału. Również w czasie covidu nieznacznie, ale jednak się on podniósł i to mimo tego, że z macierzyństwa rezygnowały głównie

Nauka w Polsce/ Agnieszka Grzelak-Michałowska

FOT. ZDJĘCIE ILUSTRACYJNE/PIXABAY

kobiety młode, a to one najczęściej decydują się na wydanie potomstwa bez uprzedniego zawarcia małżeństwa z ojcem dziecka. I tak urodzeń pozamałżeńskich w latach 2019-2021 było odpowiednio: 25,4 proc., 26,4 proc. i 26,7 proc.

Szukalski zauważył, że – z uwagi na niższą ak-

tywność zawodową kobiet mieszkających na wsi oraz większe poczucie bezpieczeństwa, jakie daje życie poza dużymi ośrodkami w warunkach pandemii – mogło by się wydawać, że kryzys demograficzny w mniejszym stopniu dotknie takich środowisk. Tymczasem jest odwrotnie – w przypadku zdecydowanej większości jednorocznych grup wieku mieszkanki wsi charakteryzuje większy spadek płodności niż ich miejskie rówieśniczki, co widać również przy porównaniu zmian współczynnika dzietności. W 2019 r. wyniósł on 1,407 w miastach i 1,427 na wsi, a w 2021 odpowiednio 1,331 i 1,301.

Jak można się zatem spodziewać, z porównania dzietności w poszczególnych powiatach wynika, że w okresie pandemicznym najmniejsze spadki zanotowano w dużych i wielkich miastach, a największe na wiejskich obszarach Polski Wschodniej. Z danych wynika, że bardzo niską gotowość do posiadania potomstwa wykazują mieszkańcy licznych obszarów woj. podlaskiego, świętokrzyskiego i podkarpackiego.

Niezależnie od sytuacji kryzysowych statystyczna Polka rodzi swoje pierwsze dziecko dość późno, bo około 29. roku życia, a największą płodność osiąga w okolicach trzydziestki.

W opinii prof. Szukalskiego ten trend się nie zmienia.

– Pamiętajmy, że w porównaniu z pokoleniem matek współczesnych młodych kobiet dokonała się olbrzymia zmiana – średnio o trzy lata wydłużył się czas edukacji. Nie wszyscy idą na studia, dlatego nie mówię o pięciu latach. To zaś oznacza późniejsze wejście na rynek pracy, na którym i tak pierwsze lata związane są często z niepewnością i zmianami pracodawcy. Dojście do momentu, gdy młoda kobieta uznaje, że jest już wystarczająco samodzielna, odracza się o kilka lat – wyjaśnił.

W opinii badacza nie należy oczekiwać, że uda się zatrzymać proces odraczania decyzji prokreacyjnych Polek, biorąc pod uwagę, że w wielu krajach zachodniej i północnej Europy wiek pierwszej ciąży jest nadal średnio o dwa lata wyższy niż u nas.

Klienci chcą ekologicznie

SONDAŻ Co piąty Polak dba o środowisko i myśli o ekologii – wynika z badania Open Research, które pokazuje też, że społeczna świadomość związana z ekologią rośnie. Także podczas zakupów – według danych podawanych przez DS Smith, ponad 46 proc. Polaków zastanawia się, co zrobi z opakowaniem po zakupionym produkcie, a 50 proc. z nich wybiera wyłącznie opakowania, które można później poddać recyklingowi

Eksperci wskazują, że tzw. zielony e-commerce to w tej chwili jeden z najważniejszych trendów w internetowym handlu, ale z biegiem czasu ekologia będzie mieć rosnący wpływ na politykę firm niemal z każdej branży. Wymuszają to właśnie stale rosnące oczekiwania konsumentów w zakresie ochrony środowiska i klimatu.

– Badania panelu Ariadna pokazały, że w tej chwili tylko dla 35 proc. Polaków ważne jest, czy firma spełnia normy środowiskowe, czy dba o społeczną odpowiedzialność. To oznacza, że dla ponad 60 proc. Polaków ten aspekt wciąż nie jest ważny, liczy się raczej rachunek ekonomiczny. Jednak zmiany muszą nadejść. Jeżeli mniejsze, polskie firmy chcą współpracować z tymi największymi, muszą spełniać pewne wymagania środowiskowe – mówi Damian Kuraś, dyrektor Instytutu ESG. – Ja bym apelował do Polaków, żeby kupowali mniej, żeby sprawdzili w ko-

sztyku w centrum handlowym, czy naprawdę potrzebują tak wielu tanich towarów. Być może warto kupić trochę mniej, ale mieć świadomość, że dany produkt rzeczywiście powstał w sposób zrównoważony i z poszanowaniem dla planety.

Według ubiegłorocznego raportu Ministerstwa Klimatu i Środowiska, aż 81 proc. Polaków raczej dobrze bądź zdecydowanie dobrze ocenia własną postawę ekologiczną. Jednak te deklaracje nie zawsze idą w parze z realnymi działaniami na rzecz środowiska i klimatu. Tylko niecała połowa (47 proc.) wymieniła całe domowe oświetlenia na energooszczędne żarówki LED, a jeśli odłączają od gniazdka nieużywane ładowarki, to raczej ze względów ekonomicznych niż ekologicznych. Polacy znacznie częściej wybierają też samochód niż inne, bardziej ekologiczne sposoby dojazdu do pracy, a 33 proc. przyznaje, że stara się pilnować ekonawyków nawet

na wakacjach, ale nie zawsze im to wychodzi.

– Życie w ten sposób potrafi być trudne, ponieważ wymaga wyrzeczeń. Jesteśmy narażeni na wiele pokus, przede wszystkim na działanie reklam, marketing, ciągle pojawiają się produkty, których wydaje nam się, że potrzebujemy. Brak czasu też powoduje, że często próbujemy wybrać najprostsze albo najtańsze rozwiązania, to wszystko jest wyzwaniem – mówi propagatorka ruchu zero waste Anna Czartoryska-Niemczyńska.

Są też jednak pozytywne: zdecydowana większość społeczeństwa przyznaje się do segregowania śmieci (85 proc.) oraz korzystania z toreb i opakowań wielokrotnego użytku (85 proc.) i oszczędzania energii w domu i w pracy (78 proc.). Co piąty Polak zachowuje się wzorowo, jeśli chodzi o dbanie o środowisko i globalne myślenie o ekologii – wynika z ubiegłorocznego badania Open Research, które pokazuje też, że Polacy całkiem

dobrze orientują się w pojęciach dotyczących ekologii, a społeczna świadomość związana z tym tematem z biegiem czasu rośnie. Także podczas zakupów, bo – jak wynika z badania – już 39 proc. Polaków woli wybierać marki, które dbają o środowisko, średnio co trzeci kupuje ekologiczne kosmetyki i produkty spożywcze.

– Polscy konsumenci coraz częściej zwracają uwagę na to, czy kupują ekologicznie – mówi Kamila Koźbiał, dyrektor marketingu DS Smith w krajach Europy Środkowo-Wschodniej. – Coraz ważniejsze jest dla nich również to, co dzieje się wokół produktu, który kupują. Dla przykładu widzimy, że w kanale e-commerce konsumenci chcą mieć pewność, że kupowane przez nich produkty są wysyłane w ekologicznych, odpowiednio dopasowanych opakowaniach. Są świadomi tego, że zbyt duże opakowanie, w którym jest mały produkt, generuje bardzo duży koszt środowiskowy.

Jak podaje DS Smith, jeden z największych producentów opakowań, każdego roku w zbyt dużych opakowaniach do polskich konsumentów dostarczanych jest ponad 40 mln m3 powietrza. Takie pakowanie przesyłek w złe dopasowane pudełka generuje prawie 2,5 mln dodatkowych kursów samochodów dostawczych, co przekłada się na ponad 42 tys. ton zbędnego CO2. Równie dużym problemem środowiskowym są materiały wykorzystywane do pakowania paczek – ze względu na ich zbyt duży rozmiar w Polsce marnuje się rocznie blisko 89 tys. t tektury i ok. 333 mln mkw. plastikowej taśmy klejącej.

– Konsumenci chcą wiedzieć, z czego wykonane są opakowania produktów, czy są one papierowe czy plastikowe, czy można je poddać recyklingowi – mówi Kamila Koźbiał.

Według danych UKE, w 2021 roku do rąk polskich konsumentów trafiały śred-

nio 2 mln przesyłek dziennie. Z badań zleconych przez DS Smith wynika, że 40 proc. z nich zdarza się odbierać paczki, które są zbyt duże w stosunku do wysłanego produktu, a 43 proc. uważa, że sprzedawcy używają do ich spakowania zbyt dużej ilości taśmy. Tymczasem dziś konsument oczekuje czegoś wręcz przeciwnego – blisko połowa (46 proc.) chce otrzymywać zamawiane produkty w ekologicznych opakowaniach pochodzących z recyklingu.

– Mając świadomość, jak duży wpływ na środowisko mają tego typu praktyki, konsumenci się im sprzeciwiają. Około 1/3 wyraźnie deklaruje, że jeżeli otrzymuje swoje produkty spakowane w zbyt dużym opakowaniu, to następnym razem rozważy zakup u innego dostawcy, a 18 proc. deklaruje, że na pewno nie kupi więcej w takim sklepie – mówi dyrektor marketingu DS Smith w krajach Europy Środkowo-Wschodniej.

WOKÓŁ PIŁKI NOŻNEJ

Powrót okraszony golem

Robert Lewandowski wrócił do gry na boiska hiszpańskiej La Ligi po trzymeczowej przerwie spowodowanej pauzą za czerwoną kartkę. Kapitan reprezentacji Polski strzelił swojego pierwszego ligowego gola od 29 października, kiedy to jego trafienie przesądziło o wyjazdowej wygranej Dumi Katalonii z Valencią (0:1). W środowym starciu z Betisem Sevilla Lewandowski w 80 minucie wykorzystał dobre zgranie RONALDA Araujo w polu karnym po dośrodkowaniu z rzutu różnego i strzałem przy lewym słupku podwyższył prowadzenie swojej drużyny na 2:0. Później Barcelona straciła gola po „samobójcu” Julesa Kounde, ale dopisała kolejny cenny komplet punktów w kontekście walki o mistrzostwo Hiszpanii.

Lewandowski ma na koncie już 14 goli w La Liga i nadal jest na czele klasyfikacji najlepszych strzelców. „Lewy” jest też już trzecim najsukuteczniejszym Polakiem w tych rozgrywkach. Napastnik Biało-Czerwonych zrównał się obecnie z Wojciechem Kowalczykiem, który w latach 1994-1997 grał w Betisie. Do drugiego w klasyfikacji Romana Koseckiego, Lewandowski traci już jedynie osiem goli. Liderem w tej klasyfikacji niezmiennie jest Jan Urban, który podczas swoich występów na hiszpańskich boiskach strzelił 48 goli.

Sensacyjna porażka Romy

Duża niespodzianka w ćwierćfinale Coppa Italia. W środę z rozgrywkami pożegnała się Roma, która uległa na swoim stadionie Cremonese. W 28. minucie prowadzenie ekipie z Cremony dał Cyriel Dessers, który wykorzystał rzut karny. Na początku drugiej połowy gola samobójczego pechowo strzelił piłkarz Romy – Zeki Celik. W doliczonym czasie spotkania gola honorowego strzelił Andrea Belotti. W półfinale Cremonese zmierzy się z Fiorentiną. Natomiast w drugim półfinale Inter Mediolan zagra ze zwycięzcą starcia Juventus – Lazio.

Czerwone Diabły w finale

Manchester United pewnie pokonał Nottingham Forest i awansował do finału EFL Cup. Losy spotkania rozstrzygnęły się w zasadzie w czasie 120 sekund. W 73 minucie na listę strzelców wpisał się Anthony Martial, a chwilę później gola strzelił Brazylijczyk Fred podwyższając na 2:0. W sumie, w dwumeczu piłkarze Erika ten Haga pokonali rywali 5:0. W finale Marcus Rashford i spółka zagrają z Newcastle. (bs)

Zaczynają domowy maraton



LIGA CENTRALNA PIŁKARZY RĘCZNYCH Po raz pierwszy w tym roku kibice w Zamościu będą mieli okazję zobaczyć swoich pupili w akcji. KPR Padwa podejmie w sobotę MKS Wieluń. Początek meczu zaplanowano na godz. 18

Zamościanie rozpoczynają rundę rewanżową. Przed tygodniem zainkasowali komplet punktów w spotkaniu w Olsztynie z miejscową ekipą Warmia Energa. Podopieczni trenera Zbigniewa Markuszewskiego pokonali outsidera rozgrywek 25:18, choć do przerwy przegrywali 11:12.

– W pierwszej połowie w naszej grze było sporo niedokładności, bo powinniśmy już do przerwy prowadzić różnicą kilku bramek. Po zmianie stron wyglądałoby już bardzo dobrze, szczególnie w defensywie. Wracamy więc do Zamościa w dobrych humorach, tym bardziej, że teraz przed nami seria meczów przed własną publicznością. Na pewno nie damy się zwariować, ale jednocześnie chcemy wygrywać i piąć się w tabeli, tak jak zapowiadałem – mówił po spotkaniu trener Markuszewski.

Mecz z MKS Wieluń będzie dla piłkarzy Padwy pierwszą okazją do zaprezentowania się swoim kibicom w tym roku. Zamościanie w drugiej rundzie rozegrają więcej spotkań na własnym obiekcie. Aż w ośmiu pierwszych kolejkach rundy rewanżowej Padwa wystąpi w roli gospodarza. Powód? Na początku sezonu drużyna trenera Markuszewskiego, ze względu na remont hali OSiR w Zamościu, musiała grać mecze na wyjazdach.



Drużyna KPR Padwa Zamość zaprezentuje się po raz pierwszy w tym roku swoim kibicom

FOT. KPR PADWA ZAMOŚĆ

Goście w tym roku rozpoczęli rywalizację w lidze centralnej od porażki u siebie z AZS AWF Biała Podlaska (25:28). Wielunianie wygrali sześć spotkań, siedem przegrali. Taki bilans daje im siódme miejsce i 19 punktów. Trenerem MKS jest były zawodnik Superligi Grzegorz Garbacz, który występował na najwyższym poziomie rozgrywkowym w latach 1999-2015. Naj-

skuteczniejszym graczem rywali jest Artur Bożek (65 bramek, siódme miejsce w klasyfikacji strzelców). Drugie miejsce zajmuje Kamil Rogaczewski (51 trafień). Bożek również ma doświadczenie występów w Superlidze, w barwach Energa MKS Kalisz.

– Solidnie przepracowaliśmy zimowy okres przygotowawczy. Jestem pewien, że będziemy grać jeszcze lepiej

i wygrywać. A to przełoży się na marsz w górę tabeli – zapowiada szkoleniowiec zamościan. Jeśli Padwa pokona wielunian, przeskoczy rywal w tabeli i może nawet awansować z 9. na 7. miejsce.

Spotkanie weekendowej kolejki AZS AWF Biała Podlaska z Zagłębiem Handball Team Sosnowiec zostało przełożone na 9 marca

(GROM)



Na ostatniej prostej



HALOWA PIŁKA NOŻNA Rozgrywki Powiatowej Amatorskiej Ligi Futsalu w Świdniku mają za sobą przedostatnią serię spotkań

Nadal nie znamy mistrza w Olimp Lidze Oldbojów. Od kilku tygodni lider Progres Lublin prowadzi korespondencyjny pojedynek z obrońcami tytułu czyli Dywanami Łuszczów. „Dywaniki” tracą do przodownika punkt, ale aby marzyć o ponownym zajęciu pierwszego miejsca muszą liczyć na potknięcie rywali. Trzeciego stopnia podium są już pewni futsałisi Neptuna.

Mecze przedostatniej kolejki rozpoczęły się od wygranej JP Progres Team nad KS Niedrzwica 6:2. Hat-trickiem wśród zwycięzców popisał się Artur Harasim. Potem na boisko wyszły drużyny: Dywanów, które wciąż gonią lidera i Sawa Oldboys. Wicelider w 16 minucie prowadził już 8:2, ale potem Wojciech Lesicki i spółka zaczęli mozołnie odraabiać straty. Dogonili przeciwnika (9:10), lecz na więcej nie starczyło czasu. Spotkanie z pięcioma golami ukończył Kamil Cieśla. W ostatnim starciu Progres Lublin ograł Neptuna 4:0.



Drużyna SAWA Okna Drzwi Kos Wit

FOT. MANUFAKTURAFUTBOLU.FUTBOLOWO.PL

OLIMP LIGA OLDBOJÓW

1. Progres Lublin	9	23	55-20
2. Dywan	9	22	63-31
3. NEPTUN	9	16	47-36
4. SAWA Oldboys	9	10	34-37
5. JP Progres TEAM	9	7	26-40
6. KS Niedrzwica	9	0	22-82

4 lutego: NEPTUN – Dywany Łuszczów (godzina 11) • SAWA Oldboys – KS Niedrzwica (11.45) • JP Progres Team – Progres Lublin (12.30).

W Progres Lidze Open złoto już wywalczyła Solidarności PZL, a na

podium dołączyła ekipa Pokolenia J.P.II. Mistrz aż dwucyfrowym wynikiem zakończył starcie z Sawa Okna Drzwi Kos-Wit. Mistrzowie wygrali 14:2. Na taki dorobek strzelecki złożyło się osiem goli Bartłomieja Barwiaka, cztery Pawła Szyjduka oraz dwa Marcina Szyjduka.

Zwycięstwo odniósł Neo.Net grający jedną „piątką” zawodników z zespołem POM 8:4. W trzecim meczu pomiędzy Pokoleniem J.P.II i Dywanami lepsza wygrywając 6:4 okazała się ekipa Daniela Pydy.

PROGRES LIGA OPEN

1. Solidarność PZL	9	25	70-13
2. Pokolenie J.P.II	9	14	34-36
3. NEO.NET	9	13	33-44
4. Dywany Ł.	9	12	43-30
5. SAWA/Kos-Wit	9	9	30-44
6. POM	9	4	23-66

4 lutego: Dywany Łuszczów – NEO.NET (13.15) • POM – SAWA Okna Drzwi Kos-Wit (14) • Solidarność PZL Świdnik – Pokolenie J.P.II (14.45) • (15.45) Uroczystość zakończenia rozgrywek.

(GROM)

Spotkanie sąsiadów

ENERGA BASKET LIGA Polski Cukier Start w sobotę o godz. 15.30 zmierzy się u siebie z Suzuki Arka Gdynia

To spotkanie można śmiało nazwać rywalizacją sąsiadów w ligowej tabeli. Chociaż obie ekipy dzielą aż trzy pozycje, to jednak należy pamiętać, że czerwono-czarni mają jeden mecz rozegrany mniej. Jeżeli więc ich w sobotę pokonają to zrównają się bilansem zwycięstw i porażek z zespołem znad Bałtyku.

Nietypową sytuacją jest to, że to właśnie lublinianie przystępują do tego spotkania w roli faworyta. W tym jakże rozczarowującym sezonie jest to miły wyjątek. Czerwono-czarni mają za sobą niezły okres, w którym wreszcie zaczęli wygrywać. Poza ostatnim występem przeciwko Treflowi Sopot, kiedy przegrali 69:74. Jednak nawet w tym spotkaniu pozostawili po sobie dobre wrażenie, a ich porażka była wynikiem niefrasobliwości w ostatnich minutach. – To był twardy mecz, w którym było dużo fizyczności. Na tym jednak polega współczesna koszykówka i musimy się do tego dostosować. Myślę jednak, że zagraliśmy dobry mecz na trudnym terenie – przyznał Artur Groniek, opiekun Startu.

Arka ma chyba w tym momencie poważniejsze problemy niż Start. Zespół Krzysztofa Szubargi z ostatnich czterech spotkań na swoją korzyść rozstrzygnął tylko jedno. Miało to miejsce w poprzedniej kolejce, kiedy w pokonanym polu pozostał MKS Dąbrowa Górnicza. Gra gdynian opiera się na dwoje Amerykanów – D.J. Fenner oraz James Florence. Ten drugi to jedna z legend Energa Basket Ligi, w przeszłości występował w Zielonej Górze czy Ostrowie Wielkopolskim. Całość uzupełniają dobrzy podkoszowi – Adam Hrycaniuk czy Adrian Bogucki. (KK)

PORAŻKA REZERW

Nie udało się wyjazd do Bytomia zawodników Startu II Lublin. Podopieczni Wojciecha Paszka przegrali z miejscowym BS Polonia 74:80. Młodych „czerwono-czarnych” warto jednak podkreślić, bo po raz pierwszy od dawna Start był w grze o zwycięstwo do samego końca spotkania. Nie udało się jednak wygrać, chociaż lublinianie pozostawili po sobie bardzo dobre wrażenie. Świetnie zagrał Miłosz Ziółkowski. 19-letni center zdobył 12 pkt i zebrał aż 17 piłek. Dzielnie wspierał go inny nastolatek, Wiktor Kępka, który dołożył 19 „oczek”. Lublinianie po tej porażce wciąż okupują ostatnie miejsce w Suzuki I liga.

JUNIORZY STARSZY GRAJĄ O PUCHAR

Zespół juniorów starszym Startu Lublin od piątku będzie rywalizował w półfinale Młodzieżowego Pucharu Polski. Pierwszego dnia podopieczni Ireneusza Marcina Ciećko zmierzą się z SKM Zastal Zielona Góra. Dzień później zagrają z Energa MJMS Słupsk. W niedzielę na „czerwono-czarnych” czeka natomiast Enea Basket Junior Poznań. Do turnieju finałowego awansują dwa najlepsze zespoły z imprezy w Zielonej Górze.

Ostatnia szansa?

SUPERLIGA PIŁKAREK RĘCZNYCH MKS FunFloor zagra dzisiaj o godz. 18 w świętej wojnie z MKS Zagłębie Lubin. Dla podopiecznych Piotra Dropka to praktycznie ostatnia szansa na włączenie się do walki o mistrzostwo Polski. Zawody pokaże TVP Sport

KAMIL KOZIOL

Szczyptornistki MKS FunFloor obecnie są na drugim miejscu w Superlidze i tracą do rywalek dziewięć punktów. Mają jednak jeden mecz rozegrany mniej niż „Miedziowe”. Do końca sezonu zostało jeszcze wiele spotkań, ale trzeba pamiętać, że liderki w obecnych rozgrywkach jeszcze nie zgubiły nawet „oczka”. Wydaje się, że jedynym zespołem, który ma realne szanse na wygraną z nimi w pojedynczym meczu są właśnie lublinianki. W tym sezonie odbędą się jeszcze trzy święte wojny, więc MKS FunFloor może zyskać w tych spotkaniach aż dziewięć punktów. Taki dorobek, przy założeniu, że zespół Piotra Dropka nie potknie się w starciach ze słabszymi przeciwnikami, da mu mistrzostwo Polski.

Najbliższa bezpośrednia konfrontacja obu drużyn odbędzie się w piątek o godz. 18 w województwie dolnośląskim. Aby MKS FunFloor mógł myśleć o zwycięstwie, musi zagrać lepiej niż w sobotnim meczu z KPR Ruch Chorzów. Przypomnijmy, że w starciu z „czerwoną latarnią” rozgrywek lublinianki miały mnóstwo problemów i wygrały zaledwie 28:23. – Mamy swoje problemy związane ze zdrowiem, bo wypadają nam kluczowe zawodniczki. Niepokoi mnie nasza nieskuteczność. Ona często nam się zdarza, w Chorzowie miała miejsce w pierwszej połowie. Jestem jednak dumny z dziewczyn, bo wykazały się w kluczo-



Katarzyna Portasińska (z piłką) to najlepsza snajperka MKS FunFloor Lublin

FOT. WOJCIECH SZUBARTOWSKI

wym momencie dojrzałością, wzięły odpowiedzialność na siebie i wypracowały kilka bramek przewagi – powiedział Piotr Dropek.

Zagłębie z pewnością jest w lepszych humorach, bo pewnie ograło 32:26 Młyny Stoisław Koszalin. – Krok po kroku wykonujemy swoją pracę i staramy się skupiać na każdym kolejnym meczu. Na ten także przyjechałyśmy zmotywowane z takim celem, by wywieźć

stąd trzy punkty. Udało się. Bardzo się cieszymy i wciąż chcemy po kolei realizować kolejne cele. Były co prawda momenty, kiedy nasza dyspozycja nie utrzymywała się na wysokim poziomie, wkraśliśmy pewne rozluźnienie i zdarzyły się niewykorzystane sytuacje stuprocentowe, ale trenerka zareagowała i udało się nam poprawić błędy po wziętym przez nią czasie – mówiła po spotkaniu Emilia Galińska, repre-

zentująca barwy Zagłębia Lubin.

„Miedziowe” to zespół pełen wybitnych indywidualności. Wystarczy powiedzieć, że w pierwszej 20 najlepszych strzelczyń ma aż trzy swoje przedstawicielki – Adrianę Górą, Karolinę Kochaniak-Salę i Darię Michalak. Dla porównania, MKS FunFloor, w tym zestawieniu jest reprezentowany jedynie przez Katarzynę Portasińską.

Koniec europejskiego snu

FIBA EURO CUP Polski Cukier AZS UMCS przez trzy kwarty walczył dzielnie z Casademont Saragossa i wydawało się, że sprawi niespodziankę. Niestety, lublinianki przegrały ostatnią część meczu 12:22 i całe spotkanie 50:58. A to oznacza, że pożegnały się z rozgrywkami

Rok temu lubelski zespół dotarł do ćwierćfinału FIBA EuroCup. W tym sezonie zatrzymał się rundę wcześniej, a jego pogromcą okazał się hiszpański Casademont Saragossa.

Podopieczne Krzysztofa Szewczyka udały się na Półwysep Iberyjski z trzypunktową zaliczką z pierwszego spotkania. I przez wiele minut udawało im się ją utrzymywać. Oczywiście, były chwile, kiedy to Casademont był bliżej awansu do kolejnej rundy, ale generalnie polski zespół kontrolował boiskowe wydarzenia. Akademicki dobrze atakowały strefę podkoszową, wymuszały kolejne faule, w obronie potrafiły powstrzymać Markeishę Gatling, a do tego miały świetnie dysponowaną Sparkle Taylor.

Kiedy w drugiej kwarcie prowadziły już 28:21, to wydawało się, że sukces jest na wyciągnięcie ręki. Niestety, ale popsuły końcówkę spotkania. Kluczowe punkty zdobyła 40 sekund przed ostatnią syreną Vega Gimeno, która trafiła z pięciu metrów do kosza równo z końcem akcji. To dało pro-



wadzenie Casademontowi 56:50, ale również wyraźnie podcięło skrzydła lubliniankom. Ostatecznie przegrały one 50:58 i w dwumeczu okazały się gorsze od hiszpańskiej ekipy o pięć „oczek”.

Niekwestionowaną liderką Polskiego Cukru była Taylor. Amerykanka trafiała w ważnych momentach i mecz zakończyła z 22 pkt na koncie. Dzielnie wspierała ją jej rodaczka, Natasha Mack, która dołożyła 12 „oczek”. (kk)

Casademont Saragossa – Polski Cukier AZS UMCS Lublin 58:50 (14:14, 11:16, 11:8, 22:12)

Casademont: Gimeno 19 (3x3), Fiebich 15 (3x3), Gonzalez 5 (1x3), Ortiz 2, Geldof 0 **oraz** Gatling 12, Oma 4, Alonso 1, Tate 0, Grance 0.

Lublin: Taylor 22 (2x3), Mack 12 (1x3), Stanačev 8 (1x3), Ziętara 0, Yurkevichus 0 **oraz** Zec 8 (2x3), Ziem-borska 0.

Sparkle Taylor zdobyła w Saragossie 22 punkty

FOT. WOJCIECH SZUBARTOWSKI

Bez awansu

PIŁKA RĘCZNA Nie powiodł się start zespołom z województwa lubelskiego w 1/16 finału mistrzostw Polski juniorek starszych. Awansu do kolejnej rundy nie uzyskały zarówno zespoły KMKS Kraśnik, jak i MKS Lublin

W tym drugim przypadku jest to nieco większe rozczarowanie, bo lublinianki były gospodyniami turnieju. Niestety, ale na inaugurację zmagania uległy 25:28 KPR Gminy Kobierzycy. W tym spotkaniu świetnie zagrała Julia Dąbska, która zdobyła 5 bramek. W drugim swoim występie podopieczne Wojciecha Braclawa uległy 24:27 Truso Elbląg. Warto podkreślić, że w tym spotkaniu aż 8 razy do siatki rywalek trafiała Hanna Napora. Gospodynie zajęły jednak w tej imprezie ostatnie miejsce, a do dalszych gier awansowały Kobierzycy i Truso. KMKS Kraśnik rywalizował w Olkuszu, Zespół Leszka Pomykałskiego na otwarcie rywalizacji rozgromił 40:26 SPR Handball Rzeszów, a najlepszą zawodniczką meczu była Zuzanna Kurlej, autorka 10 trafień. Rozegrane dzień później starcie z gospodyniami, SPR Olkusz, było już znacznie gorsze i KMKS przegrał 29:41.

Najlepsza na boisku ponownie była Zuzanna Kurlej, która tym razem zdobyła aż 14 bramek. Niestety, podobnie wyglądał również ostatni mecz kraśniczanek w tej imprezie, w którym przegrały 22:47 z KS Zgoda Ruda Śląska. Zuzanna Kurlej była tym razem mniej skuteczna, chociaż i tak zdobyła 6 bramek. Kraśniczanki w Olkuszu zajęły trzecie miejsce, a awans do dalszych gier wywalczyły olkuszanki i zawodniczki z Rudy Śląskiej. (KK)

Kubacki musi gonić

SKOKI NARCIARSKIE

Po pierwszych w tym sezonie konkursach na skoczni mamuciej Puchar Świata wraca na mniejszy obiekt.

W najbliższy weekend czekają nas trzy zawody w Willingen

P przed tygodniem Biało-Czerwoni na skoczni w Bad Mitterndorf zaliczyli najslabsze występy w trwającym sezonie. Efekt był dość bolesny, bo Dawid Kubacki stracił pierwsze miejsce w klasyfikacji generalnej Pucharu Świata na rzecz Hallora Egnerda Graneruda. Polak jest obecnie gorszy od Norwega o 112 punktów i w najbliższy weekend musi się bardziej postarać, jeżeli marzy jeszcze o pierwszej pozycji. W środę trener Thomas Thurnbichler podał kadrę na zawody na w Willingen. Szansę do występu na niemieckiej skoczni oprócz wspomnianego Kubackiego otrzymali: Piotr Żyła, Kamil Stoch, Aleksander Zniszczoł, Jakub Wolny oraz Paweł Wąsek (nie występował w Bad Mitterndorf poświęcając czas na treningi). Tym samym Wąsek powraca do kadry, w której był od początku sezonu. Na Muhlenkopfschanze, bo tak nazywa się niemiecki obiekt, skoczkowie rywalizować będą w dwóch konkursach indywidualnych. W Niemczech odbędzie się jeszcze konkurs drużyn mieszanych, ale naszych skoczków w nim zabraknie. – Reprezentantki Polski ze względu na problemy zdrowotne nie wystąpią w Willingen – poinformował Polski Związek Narciarski na Twitterze.

Polscy kibice w sobotę i niedzielę będą ścisnąć więc kciuki jedynie za mężczyzn. I wspierać szczególnie Kubackiego, który wciąż ma szansę na zdobycie Kryształowej Kuli. Fani liczą, że skoczek z Szaflar pójdzie przynajmniej w ślady Adama Małysza. Obecny prezes PZN w 2001 roku jako podopieczny Apoloniusza Tajnera skoczył na niemieckim obiekcie 151.5 metra! Co jednak jeszcze ciekawsze rekord obiektu należy do innego Polaka. 29 stycznia 2021 roku na Muhlenkopfschanze 153 metry uzyskał Klemens Murańka. Jak więc widać Polacy na niemieckim obiekcie w Willingen potrafią spisywać się znakomicie. Oby tak samo było w najbliższy weekend. Oba konkursy Pucharu Świata będzie można obejrzeć na antenie Eurosportu, TVN i w aplikacji Player. **(BS)**

PUCHAR ŚWIATA WILLINGEN

Piątek: 13.15 – oficjalny trening • **16.00** – konkurs drużyn mieszanych • **18.15** – kwalifikacje • **Sobota: 15.00** – seria próbna • **16.10** – konkurs indywidualny • **Niedziela: 14.30** – kwalifikacje • **16.00** – konkurs indywidualny.

KLASYFIKACJA GENERALNA PUCHARU ŚWIATA

1. Halvor Egner Granerud **1316 pkt** • **2.** Dawid Kubacki **1204 pkt** • **Anze Lanisek 990 pkt** • **4.** Stefan Kraft **951** • **5.** Piotr Żyła **718 pkt**.

Mecz o sześć punktów

PLUSLIGA SIATKARZY Wyjazdowym przeciwnikiem LUK Lublin będzie PSG Stal Nysa. Pierwszy gwizdek w sobotę o godzinie 17.30



Dla rozgrywającego LUK Marcina Komendy mecz w Nysie będzie powrotem do przeszłości

FOT. GRZEGORZ WINICKI/PLUSLIGA

W sobotę ekipa z Lublina nie będzie mieć łatwego zadania. Przyjdzie jej zmierzyć się z o wiele bardziej wymagającym przeciwnikiem. PSG Stal w pierwszej części rozgrywek była rewelacją rozgrywek. Rywale kompletowali serie zwycięstw, najwięcej zgromadzili pięć po kolei. Rundy rewanżowej nysanie nie zaliczą jednak do udanych. Zdolali już przegrać z Grupą Azoty ZAKSA 0:3, Jastrzębskim Węglem i Indykpołem AZS Olsztyn (oba spotkania po 1:3). Tym samym

wypadli poza pierwszą ósemkę tabeli. Na ostatnie miejsce, premiowane grą w play-off, awansowali za to lublinianie. Drużyna trenera Dariusza Daszkiewicza ma ambitny plan rywalizacji z najlepszymi. Przed rokiem, w debiucie w PlusLidze, LUK zajęli 11. miejsce. Jak będzie w tym, przekonamy się na początku kwietnia, kiedy zaplanowana została ostatnia kolejka spotkań.

Zwycięzca meczu w Nysie odskoczy od pokonanego na

punkt lub trzy, w zależności od wyniku. Lublinianie powinni wiedzieć jak zagrać przeciwko Stali – w meczu u siebie wygrali 3:1. Zwycęstwo na początku listopada w hali Globus zostało uznane za dużego kalibru niespodziankę. Sobotnia wyprawa będzie powrotem do przeszłości dla rozgrywającego LUK Marcina Komendy, który zanim w minione wakacje zawitał o Lublina, był reżyserem gry Stali.

(GROM)

Konieczna pełna koncentracja

PGNiG SUPERLIGA PIŁKARZY RĘCZNYCH W pierwszym meczu rundy rewanżowej Azoty Puław y zmierzą się w sobotę z Energą MKS Kalisz. Początek spotkania o godzinie 15. Transmisja na emocje.pl

Puławianie wracają do rywalizacji po półtoramiesięcznej przerwie przeznaczonej na mistrzostwa świata. Tegoroczne odbyły się w Polsce i Szwecji. Biało-Czerwoni zajęli odległe 15. miejsce, Szwedzi, po porażce z Hiszpanią, uplasowali się na czwartym miejscu. Z zespołu Azotów ostatecznie żaden z zawodników nie zakwalifikował się do kadry. Najbliżej był skrzydłowy Dawid Fedenczak, który został skreślony z listy selekcjonera Patryka Rombla na ostatnim etapie kompletowania reprezentacji.

Mecz w Kaliszu dla obu drużyn będzie pierwszym ligowym starciem o punkty w tym roku. Azoty i Energa MKS mają już jednak za sobą spotkanie o stawkę, w 1/8 finału PGNiG Pucharu Polski. Puławianie gościli w Zabrze, gdzie we wtorek zmierzili się z miejscowym Górnikiem. Podopieczni trenera Roberta Lisa udowodnili, że są drużyną lepszą i wygrali 30:26. Najwięcej bramek



We wtorek Azoty pokonały Górnika Zabrze, w sobotę wznowią rywalizację w PGNiG Superlidze

FOT. KS AZOTY PUŁAWY

zdobyli Piotr Jarosiewicz (8) oraz Boris Zivković i Kacper Adamski (po 4). W środę o awans do ćwierćfinału walczyli kaliszanie. Podopieczni byłego zawodnika Azotów Pawła Nocha rywalizowali na swoim boisku z MMTS Kwidzyn. Miejscowi przegrali 22:25 i zakończyli pucharową przygodę. Najsukuteczniejszymi w drużynie Energi MKS byli Piotr Krępa (7) i Mateusz Góralski (4).

W pierwszej rundzie górą byli puławianie, którzy zwyciężyli 29:24. Zwycęstwo nie przyszło łatwo. Przez pierwszą część prowadzili kaliszanie, a pierwsze 30 minut zakończyło się wygraną byłego obrońcy puławskiego zespołu, Mateusza Kusa. Dopiero w drugiej odsłonie brązowi medaliści zdolali przejąć inicjatywę i odskoczyć na kilka bramek.

Obie ekipy dzieli w tabeli siedem lokat i 14 punktów. Azoty są na czwartym miejscu i walczą o powtórzenie wyczynu z poprzedniego sezonu, w którym po raz drugi z rzędu stanęły na najniższym stopniu podium. Do trzeciej lokaty, zajmowanej przez Górnika Zabrze, tracą tylko punkt. Celem gospodarzy jest utrzymanie. W pierwszej rundzie drużyna Energa MKS wygrała tylko cztery spotkania, w tym jedno po serii rzutów karnych. W dorobku ma też dziewięć przegranych, w tym jedną po konkursie siódemek. Kaliszanie występując w roli gospodarza ograli ARGED KPR Ostrowie Ostrów Wielkopolski 28:27, Piotrkowianina Piotrków Trybunalski 27:23 i Grupę Azoty Unia Tarnów po rzutach karnych 7:6 (w meczu był remis 20:20). Po raz czwarty wygrali w Szczecinie z Sandra Spa Pogonią (29:28). Puławianie nie mogą zlekceważyć rywala. Tylko gra na pełnych obrotach może odnieść zwycięstwo.

(GROM)

Okazja do rewanżu

PKO BP EKSTRAKLASA

W zaległym meczu drugiej kolejki Miedź Legnica zremisowała na własnym stadionie 2:2 z Lechem Poznań.

W niedzielę oba zespoły zagrają znów przeciwko sobie, a spotkanie odbędzie się w Poznaniu

Mecz Miedzi z Lechem został przełożony ze względu na to, że „Kolejorz” latem 2022 roku walczył w eliminacjach Ligi Mistrzów. Zaległości nadrobiono dopiero w środowy wieczór. Wynik spotkania w 16 minucie otworzył Luciano Narsingh, a przed przerwą do remisu doprowadził Filip Marchwiński. W drugiej połowie najpierw rzut karny na gola dla gości zamienił Mikael Ishak, a punkt dla gospodarzy uratował w 76 minucie Giannis Massouras.

– Ciężko po meczu zakończonym takim wynikiem to powiedzieć, ale mówilem w szatni piłkarzom, że zagraliśmy niezłe spotkanie. Oczywiście, to tylko statystyki, które mi zostały pokazane, ale mieliśmy 73 procent posiadania piłki, 22 sytuacje i 12 strzałów celnych. Muszę być jednak szczery w rozmowach z drużyną i wiem, że jednej rzeczy nie zrobiliśmy dobrze – chodzi o skuteczność – powiedział po meczu John van den Brom, trener Lecha.

„Kolejorz” będzie mieć okazję do rewanżu wyjątkowo szybko, bo już w niedzielę w Poznaniu oba zespoły, już w ramach 19. kolejki zmierzą się ze sobą ponownie. – Musimy być o wiele bardziej skuteczni. Yo przybliży nas do zwycięstwa w tym kolejnym meczu – zapowiedział szkoleniowiec drużyny z Poznania. **(BS)**

PKO BP EKSTRAKLASA

Miedź Legnica – Lech Poznań 2:2 (Luciano Narsingh 16, Giannis Massouras 76 – Filip Marchwiński 36, Mikael Ishak 67-karny).

1.	Raków	18	42	36-13
2.	Legia	18	35	27-21
3.	Widzew	18	30	25-20
4.	Lech	18	30	22-17
5.	Pogoń	18	30	32-28
6.	Cracovia	18	28	20-12
7.	Wisła	18	28	29-25
8.	Stal	18	28	25-22
9.	Warta	18	26	19-17
10.	Radomiak	18	24	21-23
11.	Śląsk	18	21	17-25
12.	Górník	18	20	26-30
13.	Lechia	18	20	19-30
14.	Zagłębie	18	20	16-27
15.	Jagiellonia	18	19	26-27
16.	Piast	18	17	19-23
17.	Miedź	18	14	20-29
18.	Korona	18	13	19-29

3-6 lutego: Górnik Zabrze – Lechia Gdańsk • Korona Kielce – Cracovia • Lech Poznań – Miedź Legnica • Pogoń Szczecin – Śląsk Wrocław • Radomiak Radom – Stal Mielec • Raków Częstochowa – Piast Gliwice • Widzew Łódź – Jagiellonia Białystok • Wisła Płock – Warta Poznań • Zagłębie Lubin – Legia Warszawa.

PIŁKA NOŻNA W SKRÓCIE

Karnety znowu w sprzedaży

Dzisiaj rozpoczyna się kolejny etap sprzedaży karnetów na mecze Motoru w rundzie wiosennej sezonu 2022/2023. Trzeba pamiętać, że chodzi nie tylko o spotkania ligowe, ale i o hitowe starcie z Rakowem Częstochowa w ramach Fortuna Pucharu Polski, które odbędzie się w środę, 1 marca o godz. 20.30. Ile trzeba zapłacić za abonament na mecze żółto-biało-niebieskich? Normalny karnet kosztuje 250 zł, ulgowy 150 zł, a dzieci do 15 roku życia i kibice, którzy dopingują z sektora H (za bramką) zapłacą po 170 zł. W sprzedaży będą również karnety: Premium (650 zł) i VIP (1600).

Operacja Sędzikowskiego

Damian Sędzikowski od dłuższego czasu miał problemy z kolanem. Niestety, okazało się, że zawodnik musiał przejść zabieg artroskopii kolana. A to oznacza, że czeka go przynajmniej kilka tygodni przerwy w treningach. – Procedura medyczna przebiegła pomyślnie i napastnik żółto-biało-niebieskich może już rozpocząć etap rehabilitacji i pełnego powrotu do zdrowia – poinformował klub z Lublina.

Kolejne sparingi

Dzisiaj o godz. 11 podopieczni trenera Gonçalo Feio zmierzą się w Lublinie z pierwszoligowym Górnikiem Łęczna. Z kolei dzień później „Motorowców” czeka starcie z innym klubem z zaplecza ekstraklasy – Stalą Rzeszów. Pierwszy mecz o punkty ma zostać rozegrany w piątek, 24 lutego. Na Arenie pojawi się wówczas Górnik Polkowice (godz. 18).

(LUKISZ)

Nowy gracz w Avii, Orleża straciły skrzydłowego

PIŁKARSKA III LIGA Kolejne ruchy kadrowe w naszych drużynach. Wkrótce drugi zimowy transfer powinna ogłosić Avia Świdnik. Do drużyny Łukasza Mierzejewskiego ma dołączyć zawodnik lidera tabeli grupy czwartej, czyli ŁKS Łagów – Michał Mydlarz

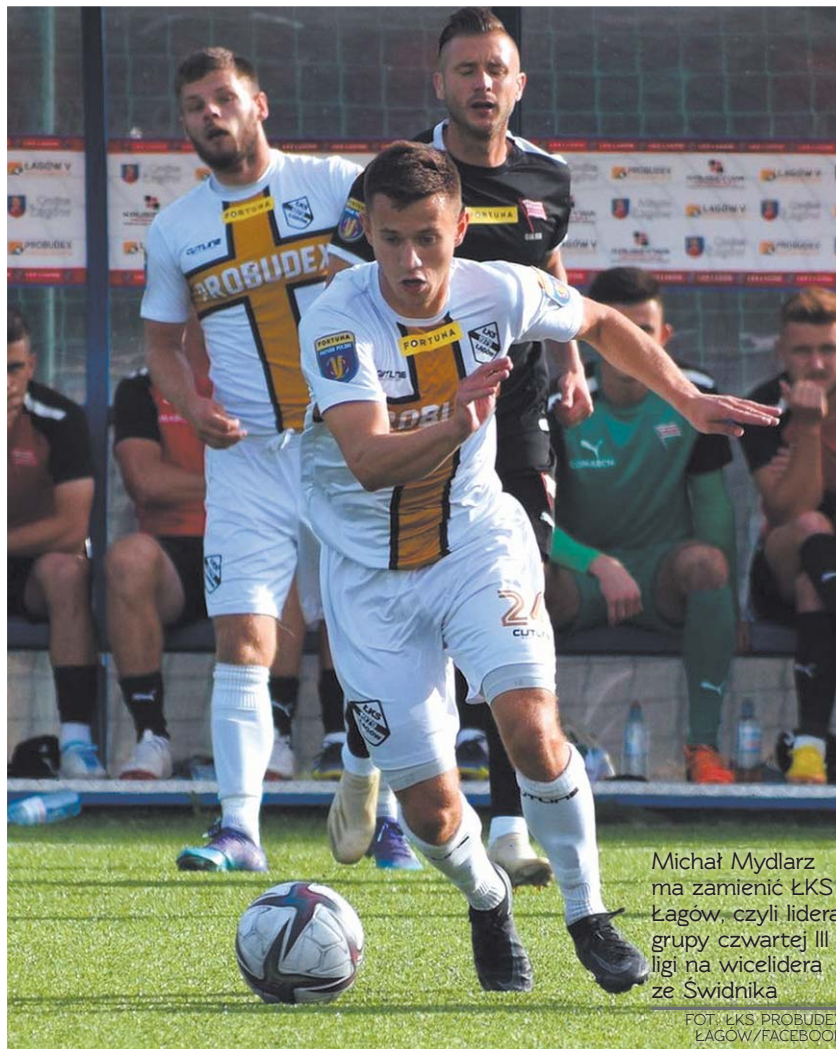
ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

O d dłuższego czasu mówi się, że ŁKS wkrótce będzie zmuszony wycofać się z rozgrywek ze względu na problemy finansowe. Prezes Marek Brudek informował, że wszelkie formalności zostaną załatwione w miniony poniedziałek. Ostatecznie jednak do tego nie doszło i szef ekipy z Łagowa cały czas stara się uratować klub. Drużyna nie wznowiła jednak jeszcze treningów, a dwóch piłkarzy zdecydowało się dłużej nie czekać na rozwój wydarzeń. Adam Imiela przeniósł się do Stali Stalowa Wola. A jak informuje „Echodnia” do Świdnika trafi wkrótce środkowy pomocnik Michał Mydlarz.

22-latek jest wychowankiem Granitu Skarżysko-Kamienna, a później wiele lat spędził w Legii Warszawa. Grał w grupach młodzieżowych i trzecioliigowych rezerwach, w których zadebiutował już w 2017 roku. Po jednym sezonie w Victorii Sulejówce szybko wrócił do ekipy „Wojskowych”, ale w zimie 2020 roku wyładował w GKS Jastrzębie. W drużynie pierwszoligowca zaliczył nawet dwa krótkie występy na zapleczu ekstraklasy. Następnie przeniósł się do Łagowa, a w koszulce ŁKS zaliczył w sumie 69 ligowych występów, w których zdobył sześć goli.

Trenerowi Mierzejewskiemu w zimie zależało na znalezieniu nowych zawodników do ofensywy, a także środka pola. Podstawowy piłkarz lidera tabeli na pewno powinien być sporym wzmocnieniem żółto-niebieskich. Wydaje się, że kolejnym transferem do ekipy ze Świdnika będzie również Bekzod Akhmedov. Skrzydłowy ostatnio był graczem Janowianki Janów Lubelski, ale w lecie niewiele zabrakło, a wyładowałby w innym trzecioliigowcu – Lublinianie.

W Avii szykuje się ciekawy transfer, ale to samo można powiedzieć o zespole z Radzyna Podlaskiego. Orleża



Michał Mydlarz ma zamienić ŁKS Łagów, czyli lidera grupy czwartej III ligi na wicelidera ze Świdnika

FOT. ŁKS PROBUDEX ŁAGÓW/FACEBOOK

Spomlek straciły ostatnio podstawowego skrzydłowego, bo Mateusz Ozimek oficjalnie wyładował już w pierwszoligowym Chrobrym Głogów. 22-latek wystąpił w poprzedni weekend w sparingu z Górnikiem Polkowice i zdobył nawet gola. Klub z zaplecza ekstraklasy długi się nie zastanawiał i sięgnął po gracza biało-zielonych. A trener Mikołaj Ra-

czyński zapowiada, że klub ma już w nadruzu następcę.

– Mamy naprawdę trzech fajnych chłopaków na skrzydło. Wcześniej nie podejmowaliśmy rozmów, bo tak naprawdę nie potrzebowaliśmy wzmocnień na tej pozycji – wyjaśnia szkoleniowiec. Na dniach nowy piłkarz ma się pojawić w drużynie.

Zmarł Edward Jankowski

PIŁKA RĘCZNA

W wieku 72 lat zmarł Edward Jankowski, były trener piłkarek ręcznych Montexu, SPR i MKS, który w klubie z Lublina przepracował ponad 25 lat

J ankowski pojawił się w klubie z Lublina w 1996 roku. Pełnił funkcję drugiego trenera, ale przez wiele lat samodzielnie prowadził także ekipę biało-zielonych. To pod jego wodzą udało się odzyskać w 2005 roku mistrzostwo Polski. W sumie w roli pierwszego szkoleniowca trzy razy zdobywał złoty medal mistrzostw Polski, w sezonach: 2004/2005, 2005/2006, a także 2012/2013. Pod wodzą Jankowskiego lublinianki miały także okazję występować w Lidze Mistrzyń.

Jeszcze podczas rozgrywek 2020/2021 doświadczony trener pracował z MKS jako trener bramkarek. Ponadto w swojej karierze prowadził również kluby z: Jeleniej Góry (w latach 2001-2003) i Koszalina (2014-2016).

Mini Lotto (01.02)

4, 8, 19, 24, 32.

Ekstra Pensja (01.02)

14, 18, 20, 22, 26, 1.

Ekstra Premia (01.02)

10, 12, 18, 21, 28, 3.

Multi Multi (02.02) 14

1, 13, 14, 18, 20, 21, 26, 31, 38, 43, 44, 50, 56, 58, 68, 71, 73, 74, 76, 79. Plus 13.

Multi Multi (01.02) 22

1, 7, 8, 14, 19, 21, 23, 26, 35, 41, 53, 59, 60, 63, 67, 68, 70, 73, 77, 79. Plus 41.

Kaskada (02.02) 14

7, 9, 10, 11, 15, 16, 18, 19, 20, 21, 22, 24.

Kaskada (01.02) 22

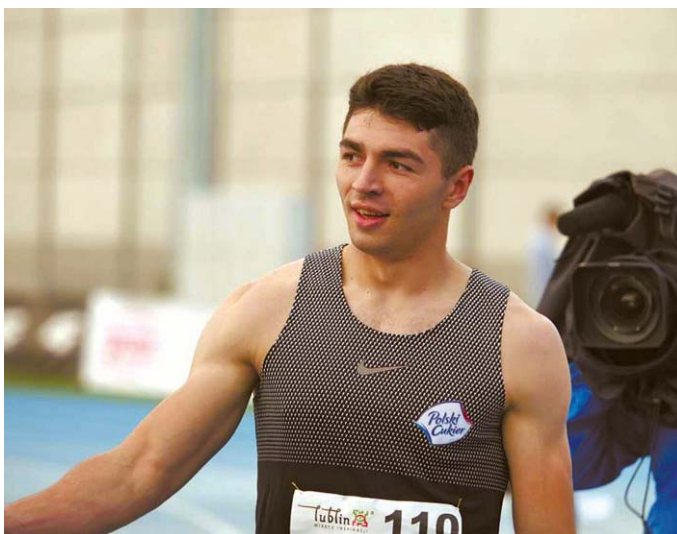
2, 3, 5, 10, 12, 13, 17, 18, 20, 21, 23, 24.

Kolejny rok z tytułami

PLEBISCYT W 2022 roku Dominik Kopeć pozostawił wielu rywali w tyle, zwłaszcza na krajowym podwórku. Sprinter Agrosu Zamość po raz kolejny w karierze został mistrzem Polski w biegu na 100 metrów. Sukcesów na pewno było więcej, dlatego 27-latek nie mogło zabraknąć w gronie nominowanych do tytułu sportowca roku

98 . Mistrzostwa Polski Seniorów w Lekkoatletyce odbywały się w Suwałkach. Kopeć wygrał zmagania na 100 metrów z czasem 10,20 sekundy. Na podium znaleźli się jeszcze: Przemysław Słowikowski i Patryk Wykrota, którzy osiągnęli ten sam rezultat – 10,34. To jednak nie wszystko, czym w minionych 12 miesiącach mógł pochwalić się 27-latek zawodnik. Kopeć ma już w dorobku wiele medali Halowych Mistrzostw Polski, ale nie miał jeszcze złotego. To zmieniło się w Toruniu, gdzie okazał się najlepszy z wynikiem 6,66.

Sprinter Agrosu miał też okazję wystąpić na mistrzostwach Europy w Monachium. Tam startował nie tylko indywidualnie, ale i w sztafecie 4x100 metrów. Na pewno le-



piej będzie wspominał drugi z występów. Razem z kolegami z kadry Biało-Czerwonych wywalczył brązowy krążek. Już sam awans do finału był

sporego kalibru niespodzianką. A Polacy poszli krok dalej i w przy okazji decydującej rozgrywki zanotowali świetny występ, który dał im medal.

Nasi reprezentanci pobiegli w składzie: Słowikowski, Wykrota, Kopeć i Adrian Brzeziński, a w eliminacjach wystąpił jeszcze Mateusz Siuda. Nasza drużyna dobiegła do mety z czasem 38,15 i przegrała tylko z: Wielką Brytanią (37,67) i Francją (37,94). Trzeba jeszcze dodać, że ten rezultat, to także nowy rekord kraju. A na ostatniej zmianie wystąpił właśnie Kopeć, który wygrał rywalizację z Holendrem, dzięki czemu to my, a nie „Pomarańczowi” znaleźliśmy się na najniższym stopniu podium.

Jeżeli chodzi o start na 100 m w Monachium, to Kopeć, podobnie zresztą, jak Słowikowski zakończyli rywalizację na etapie półfinału. Zawodnik klubu z Zamościa miał wynik 10,23 i był szósty w drugim biegu.

(LUKISZ)

SPORTOWIEC 2022 ROKU, LISTA KANDYDATÓW

Dominik Kubera (Motor Lublin, żużel) ● Mateusz Cierniak (Motor Lublin, żużel) ● Jarosław Hampel (Motor Lublin, żużel) ● Mikkel Michelsen (Motor Lublin, żużel) ● Michał Jurecki (Azoty Puławy, piłka ręczna) ● Angelina Łysak (Cement-Gryf Chełm, zapasy) ● Wojciech Włodarczyk (LUX Lublin, siatkówka) ● Aleksandra Mirosław (KWK Kotłownia Lublin, wspinaczka sportowa) ● Sofia Ennaoui (AZS UMCS Lublin, lekkoatletyka) ● Dominik Kopeć (Agros Zamość, lekkoatletyka) ● Małgorzata Hołub-Kowalik (AZS UMCS Lublin, lekkoatletyka) ● Angelika Mach (AZS UMCS Lublin, lekkoatletyka) ● Malwina Kopron (Wisła Puławy, lekkoatletyka) ● Rafał Król (Motor Lublin, piłka nożna) ● Adrian Paluchowski (Wisła Puławy, piłka nożna) ● Maciej Gostomski (Górnik Łęczna, piłka nożna) ● Kacper Stokowski (AZS UMCS Lublin, pływani) ● Laura Bernat (AZS UMCS Lublin, pływani) ● Monika Skinder (MULKS Grupa Oscar Tomaszów Lubelski, biegi narciarskie) ● Cleveland Melvin (Polski Cukier Start Lublin, koszykówka) ● Natasha Mack (Polski Cukier AZS UMCS Lublin, koszykówka kobiet) ● Kinga Achruk (MKS FunFloor Lublin, piłka ręczna) ● Klaudia Lefeld (Górnik Łęczna, piłka nożna) ● Michał Soczyński (Stara Szkoła Boks Lublin, boks) ● Weronika Bochen (Stara Szkoła Boks Lublin, boks) ● Julia Szeremet (Paco Lublin, boks) ● Danii Yakovlev (Boras Team Lewart Lubartów, kolarstwo) ● Wiktor Bis (Akademia Karate Daniela Iwanka, karate) ● Szymon Ładnia (sporty samochodowe) ● Robizon Kelberashvili (Edach Budowlani Lublin, rugby).

AGRO Anna Jędrzejczyk ubezpieczenia z myślą o rolnikach i przedsiębiorcach rolnych.

- ☑ OC rolnika
- ☑ ubezpieczenia budynków rolniczych
- ☑ AGROCASCO
- ☑ ubezpieczenia upraw
- ☑ pakiety AGRO

Zapraszamy!
Armii Krajowej 44
23-100 Bychawa
tel. 519-587-161
<http://jedrzejczyk-agro.pl>

UBEZPIECZAMY RÓWNIEŻ ON-LINE
BEZ KONIECZNOŚCI WYCHODZENIA Z DOMU!

in22767

OGŁOSZENIE O PRZETARGU

ZAMAWIAJĄCY

Spółdzielnia Mieszkaniowa w Świdniku,
ul. Armii Krajowej 1,
21-040 Świdnik,
Tel: 81 751 63 53
e-mail: sekretariat@smswidnik.pl
lub inwestycje@smswidnik.pl
strona internetowa: www.smswidnik.pl

NAZWA PRZEDMIOTU ZAMÓWIENIA

Przedmiotem zamówienia jest

wykonanie prac związanych z remontem cokołów i elewacji

w zasobach Spółdzielni Mieszkaniowej w Świdniku.

MIJESCE I TERMIN SKŁADANIA OFERT

Oferty należy składać w siedzibie Zamawiającego przy ulicy
Al. Armii Krajowej 1, 21-040 Świdnik, w terminie do dnia
20.02.2023 r., do godz. 10:00.

MIJESCE I TERMIN OTWARCIA OFERT

Otwarcie ofert nastąpi w siedzibie Zamawiającego przy ulicy
Al. Armii Krajowej 1, 21-040 Świdnik, pok. 20 (świetlica), dnia
20.02.2023 r., o godz. 11:00.

MIJESCE I SPOSÓB UZYSKANIA SZCZEGÓŁOWYCH WARUNKÓW ZAMÓWIENIA

Specyfikację Warunki Zamówienia można uzyskać
za pośrednictwem poczty elektronicznej, poprzez złożenie
zamówienia na adres mailowy: inwestycje@smswidnik.pl;
W zamówieniu specyfikacji podać należy: nazwę firmy, adres,
telefon kontaktowy, oraz adres email, na który należy wysłać
Specyfikację Warunków Zamówienia.

INFORMACJE DOTYCZĄCE POSTĘPOWANIA

Postępowanie prowadzone jest w trybie przetargu
nieograniczonego, zgodnie z Regulaminem organizowania,
przeprowadzania przetargów i udzielenia zamówień na
roboty, dostawy i usługi w Spółdzielni Mieszkaniowej
w Świdniku, dostępnym na stronie internetowej
Zamawiającego.
Zamawiający zastrzega sobie prawo do unieważnienia
przetargu, odstąpienia lub rezygnacji z części zakresu
przetargu bez podania przyczyn.

in534

BUDOWNICTWO

DOCIEPLENIA budynków,
elewacje - kompleksowo. tel.
506-123-602, 506-123-604.

005723L01.A

**- Sprzedajesz
nieruchomości?**



Zamów
**ogłoszenie
dobre**
w Dzienniku Wschodnim!

Tylko 100 zł* netto
za miesiąc.



* o szczegóły pytaj w
Biurze Ogłoszeń
Dziennika Wschodniego,
tel. **081 46-26-966**

in/zajawki/bi0006

HANDEL

**RZEŹNIA KUPI BYDŁO
POURAZOWE DO UBOJU Z**



**szukasz
pracownika?**

Zamów
**ogłoszenie
dobre**
w Dzienniku Wschodnim!

Tylko 100 zł* netto
za miesiąc.

* o szczegóły pytaj w Biurze Ogłoszeń
Dziennika Wschodniego,
tel. **081 46-26-971,**
081 46-26-976

in/zajawki/bi0009a

**KONIECZNOŚCI TEL. 511
075 866, 662 396 670.**

003023L01.A

USŁUGI BUDOWLANE

DOCIEPLANIE budynków
szybko, tanio, solidnie. 502
053 214.

002723L01.A

USŁUGI

BUDOWLANE

HYDRAULIKA, gaz, glazura,
elektryka. Remonty
kompleksowo-
wykończeniowe, adaptacja
pomieszczeń, płyty g-k,
usługi z dofinansowania
przez PEFRON za
pośrednictwem MOPR, tel.
501-035-412.

008923L01.A

ZDROWIE

APARATY SŁUCHOWE

APARATY SŁUCHOWE
dobór, sprzedaż,
serwis na miejscu,
refundacje, wizyty
domowe, raty, FIRMA
MEDIKA JERZY
KAPITAN, LUBLIN, ul.
Nowowiejskiego 2a,
LUBARTÓW, ul. Cicha
19, KRASNYSTAW, ul.
Browarna 6, 81/473-
54-01, 668-277-760

162723L01.A

**masz
firmę?**



Zamów

Dziennik Wschodni
+ portal
www.dziennikwschodni.pl

**Tylko 100 zł*
netto za miesiąc**

* o szczegóły pytaj w
Biurze Ogłoszeń
Dziennika Wschodniego

☎ **81 46 26 820**

✉ reklama@dziennikwschodni.pl

dziennik
WSCHODNI.pl

**Największa gazeta codzienna i portal
informacyjny w województwie lubelskim**

Zleć nam swoje ogłoszenie!

Biuro ogłoszeń

81 46 26 820
697 770 393
reklama@dziennikwschodni.pl

Ogłoszenia drobne - bezpłatne

81 46 26 966

P4242



NEKROLOGI KONDOLENCJE

Przyjmowane są przez:

• Lublin, tel. 81 46 26 820
eliza.jakuszewska@dziennikwschodni.pl

na dzień następny zamawiać można do godz. 15.00

AAA KALLA CAŁODOBOWE USŁUGI
www.kalla.lublin.pl
POGRZEBOWE

LUBLIN, UL. CMENTARNA 16
tel. 81 748 64 54, 602 475 176

ZASILEK POGRZEBOWY WYPŁACAMY PRZED POGRZEBEM

Kremacje w 24 godziny • Pogłębianie grobów • Ekshumacje
Sprzedaż grobów na cmentarzu na Majdanku
BEZPŁATNA CHŁODNIA W LUBLINIE

c24089



**KOMPLEKSOWE
USŁUGI
POGRZEBOWE**

Całodobowo 81 744 50 31, 503 02 68 83

Budowa i sprzedaż grobów na Majdanku
Prosektorium i sala pożegnań • Oprawa muzyczna ceremonii • Kwiaty • Kremacje
Trumny, Urny • Ekshumacje, pogłębianie grobów • Namiot pogrzebowy

in196 26

TAXI 1-919-13
RADIO MPT

TAXI (81) 191 91
RADIO MPT LUBLIN

[f/MptRadioTaxi919](https://www.facebook.com/MptRadioTaxi919)

www.mptlublin.pl

*Sledź nasz profil
wygrywaj nagrody!*

- krótki czas oczekiwania
- dowolny sposób płatności
- dostępność 24h przez 7 dni
- zakupy na telefon
- zniżki dla stałych klientów
- pomoc przy przeprowadzce
- usługa holowania samochodu
- obsługa imprez okolicznościowych



pobierz naszą aplikację



Zadzwoń teraz ☎ **(81) 191 91** ☎ **695 919 919**

TJ1895

KARTKA Z KALENDARZA

1018

Bolesław I Chrobry ożenił się z Odą, córką margrabiego miśnieńskiego Ekkeharda I

1783

Hiszpania uznała niepodległość Stanów Zjednoczonych

1858

w Hawanie uruchomiono komunikację tramwajową

1948

urodził się Henning Mankell, szwedzki dziennikarz i pisarz, autor powieści z Kurtem Wallanderem

1954

Elżbieta II, jako pierwszy w historii monarcha brytyjski, przybyła do Australii

1961

dokonano oblotu śmigłowca PZL SM-2

1976

urodził się Stéphane Antiga, francuski siatkarz, trener, były selekcjoner polskiej reprezentacji

1994

zakończono produkcję samochodu dostawczego Nysa

1996

Telewizja Polsat nadała premierowe wydanie programu „Disco Polo Live”

2010

rzeźba „L'Homme qui marche I” Alberto Giacomettiego została sprzedana w domu aukcyjnym Sotheby's w Londynie za 65 milionów funtów

13

miejsce w klasyfikacji medalowej zajęła Polska na XI Zimowych Igrzyskach Olimpijskich w Sapporo, które rozpoczęły się 3 lutego 1972 roku. Jedyne medal - złoty - zdobył Wojciech Fortuna w skokach narciarskich



FOT. HISTORY

Piraci i templariusze

DO ZOBACZENIA Zaginione skarby są owiane legendami, a największy zaginiony skarb ze wszystkich należał do templariuszy. Teraz,

od średniowiecznych ufortyfikowanych miast Europy do świętych ziem Bliskiego Wschodu i od tajemnej pirackiej wyspy na Oceanie

Indyjskim do pierwszych wielkich miast Ameryki, znany podwodny badacz Barry Clifford i historyk Scott Wolter szukają śladów i po-

wiązań między dwiema oddzielnymi od siebie o 500 lat średniowiecznymi templariuszami, a... siedemnastowiecznymi piratami. Co

znajdą? Co odkryją? Odpowiedzi w serii „Piraci i templariusze”. Nowe odcinki w niedzielę o godzinie 21 na kanale HISTORY 2.

Szkoła magii: pierwsze zajęcia już w lutym

GRAMY Dziedzictwo Hogwartu (Hogwarts Legacy) zabierze nas do tytułowego Hogwartu, gdzie wcielimy się w ucznia piątego roku. I to nie byle jakiego ucznia, bo obdarzonego rzadką zdolnością korzystania z potężnej, starożytnej magii.

Kierując się przewodnikiem terenowym czarodzieja, a także wyjątkowymi instrukcjami od profesorów oraz innych postaci odkryjemy historię pełną ekscytujących wyzwań i tajemnic.

Za grę odpowiada studio Avalanche Software. Ma



FOT. WARNER BROS. GAMES

to być wciągająca, pełna akcji gra RPG z otwartym światem osadzona w świecie magii XIX wieku. Gracze będą odkrywać magiczne bestie, wytwarzać mikstury, opanowywać rzucanie zaklęć, ulepszać talenty i dostosowywać swoją postać tak, aby stała się czarownicą lub czarodziejem, jakim zawsze chcieli być.

Premiera – na PC, PlayStation 5 i Xbox Series X/S – 10 lutego. Na PlayStation 4 i Xbox One gra ukaże się 4 kwietnia, a na Nintendo Switch: 25 lipca.

Duży, płaski i dla graczy



FOT. SAMSUNG

TECHNOLOGIE Samsung zaprezentował najnowszy model z gamingowej linii Odyssey: pierwszy płaski monitor Mini-LED Odyssey Neo G7. To duży, 43-calowy ekran zaprojektowany przede wszystkim dla graczy.

Monitor oferuje rozdzielczość 4K (3840 x 2160) z

certyfikacją VESA Display HDR600 i HDR 10+. Odyssey Neo G7 wyróżnia się zastosowaniem technologii Quantum Matrix od Samsunga, która umożliwia precyzyjne sterowanie diodami LED Quantum Mini. W rezultacie użytkownicy mają widzieć głębszą czerń, pełniejszą

ekspresję kolorów i więcej szczegółów, nawet w zacięniętych środowiskach gier.

Częstotliwość odświeżania to 144 Hz, a czas reakcji: 1 ms (MPRT). Jest także zapewniająca płynną grę i redukująca zacinanie się i rozrywanie obrazu technologia AMD FreeSync Premium Pro.

Aby spersonalizować swoje doznania, użytkownicy mogą korzystać z paska statusu gry Samsung Game Bar, który umożliwia dostęp do szybkiego przeglądania i zmieniania ważnych ustawień bez przerywania rozgrywki. Można ustawiać liczbę FPS-ów, format obra-

zu, szeroki zakres dynamiki (HDR) i zmienną częstotliwość odświeżania (VRR) lub dostosować współczynnik ekranu, czas reakcji i tryb Game Picture.

Samsung Odyssey Neo G7 na rynek ma trafić w ostatnim kwartale tego roku.

(RAD)